

PARYŻ, LONDYN (PAP). Gen. Andres Rodriguez oświadczył w stolicy Paragwaju — Asuncion, iż obalił rząd tego kraju, na którego czele stoi prezydent Alfredo Stroessner. W oświadczeniu ogłoszonym przez „radio 1 marca” gen. Rodriguez, dowódca 11 korpusu armii paragwajskiej, wezwał ludność do spokoju. Powiedział, że broni demokracji w Paragwaju. Reuter pisze, że wkrótce po północy w centrum Asuncionu wybuchły ciężkie walki.

LONDYN (PAP). Powołując się na źródła dyplomatyczne w Rangunie, agencja Reutersa pisze, że dziś rozbił się w pobliżu lotniska ranguńskiego samolot należący do towarzystwa „Birma Airways”. Śmierć poniosło co najmniej 25 osób. Z wstępnych informacji wynika, że 1 osoba przeżyła katastrofę.

PARYŻ (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych 5 krajów Ameryki Środkowej potwierdzili, iż w dniach 13—14 bm. odbędzie się w San Salvadorze konferencja na szczycie krajów Ameryki Środkowej — Salvadora, Gwatemali, Hondurasu, Kostaryki i Nikaragui.



III Ogólnopolska Konferencja Teoretyczno-Ideologiczna PZPR

Jaka polityka, socjalizm, partia?

PIĄTEK jest drugim dniem obrad III Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej PZPR. Kontynuowana będzie dyskusja nad węzłowymi problemami wynikającymi z przemian dokonujących się w partii, państwie, społeczeństwie, w krajach socjalistycznych. Wczoraj na Konferencji głos zabrał sekretarz KC PZPR — Wojciech Jaruzelski. Podkreślił on znaczenie Konferencji w czasie, gdy Polska przeżywa wielkie przeobrażenia. „Ich istotą i celem — powiedział — jest osiągnięcie tego, by zawsze, w teorii i praktyce, socjalizm oznaczał humanizm i demokrację oraz charakteryzował się wysoką efektywnością ekonomiczną”. Nawiązując do postanowień niedawnego X Plenum KC PZPR W. Jaruzelski stwierdził, że — obok poparcia — wywołały one

również niemało kontrowersji. W pierwszym dniu Konferencji wygłoszone zostały podstawowe referaty. Prof. Henryk Jabłoński mówił o przesłankach zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego w r. 1948 oraz wnioskach wynikających z tych historycznych doświadczeń („wymaga poddania rewizji sprawa traktowania miejsca PPS w tradycji PZPR”), a prof. Zdzisław Cackowski zajął się teoretyczno-ideologicznymi problemami socjalistycznej odnowy.

O dylematach efektywności ekonomicznej, stosunkach własności i sprawiedliwości społecznej, a także o kierunkach przemian w socjalistycznych stosunkach produkcji mówili następnie: prof. L. Gilejko, dr Z. Staniek i prof. A. Łukasiewicz. Kolejne dwa referaty to: o rozwoju polskiego modelu demokracji socjalistycznej — prof. A. Łopacki oraz strukturze i mechanizmach działania partii w warunkach odnowy — prof. A. Bodnara i dr K. Janika. Wystąpienia te zostały „skontrolowane” bardzo polemicznymi niekiedy konferatami prof. W. Markiewicza oraz zespołu pod kierownictwem dr S. Wiatra. (Interpress)

E. Kennedy faworytem

WASZINGTON (PAP). Do kolejnych wyborów prezydenckich w USA pozostało jeszcze blisko 1400 dni. Amerykańska sieć telewizyjna ABC przeprowadziła jednak już w połowie stycznia br. ankietę, aby dowiedzieć się, kto uważany jest obecnie za głównego rywala republikanów w walce o fotel prezydencki w 1992 r. Najwięcej respondentów opowiedziało się za Edwardem Kennedy. Drugie miejsce zajął gubernator stanu Nowy Jork Mario Cuomo, a trzecie podzielił Michael Dukakis i Jesse Jackson.



KIEDY POWIEMY KAPTURKO-
WI CAŁĄ PRAWDĘ O NAS?...

Rys. Marek Olszyski

OKRĄGLY stół został już ustawiony w Pałacu Rady Mini-

strów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. CAF — Kwiatkowski

CAPELLA CRACOVIENSIS zaprasza tym razem na koncert wyjątkowy. Oto z Teksasu przyjeżdża do naszego miasta pięć pięknych i utalentowanych dziewcząt, które tworzą Cimarron Wind Quintet, znany słuchaczom Stanów Zjednoczonych i Europy. Melissa Suhr — flet, Spring Hill — obój, Ann Quinn — klarinet, Juliet Markowich — fagot oraz Margaret Ayer — róg zagrają 5. lutego w niedzielę o godz. 18.00 w Sali Fontany. Rynek Główny 35 kompozycje: J. P. Rameau, B. Adolphe'a, F. Danzi J. Iberta.

strów przy Krakowskim Przed-

mieściu w Warszawie.

CAF — Kwiatkowski

To będzie test dla Krakowskiej Dyrekcji Zieleni

Wielki remont w Parku Jordana

Aleje parkowe zostaną przystosowane dla inwalidów na wózkach

— DZIĘKUJE — naprawdę bardzo serdecznie dziękuję „Miotopprojektowi”, który w zasadzie w czynie społecznym i ekspresyjnym tempie przygotował nam projekt zagospodarowania Parku Jordana — rozpoczął wczorajsze posiedzenie rady technicznej Henryk Czaja — dyr. Krakowskiej Dyrekcji Zieleni. Wczoraj podjęto szereg decyzji stanowiących o przyszłym wyglądzie jednego z naszych najładniejszych parków. Warto wspomnieć, że w kraju funkcjonuje już 117 parków wzorują-

cych się na krakowskim Jordanowskim.

Park im. dr. H. Jordana zajmuje 22,5 ha powierzchni. Rośnie w nim 1950 drzew (101 gatunków!). Średnia roczna suma opadów atmosferycznych w parku — 721 mm, średnia roczna temperatura — 8,2 st. Celsjusza, woda gruntowa na głębokości 1,5 m i 224 dni w roku z temp. +5 st. C (cytuujemy wyniki specjalnie robionych badań klimatycznych) sprawiają, że teren tymenście nadaje się do rekreacji i powinniśmy bardziej zadbać o jordanowskie 22,5 hektara. Robić chcemy to właśnie KDZ. Projekt zagospodarowania parku opracował inż. Leopold Kmita z „Miotopprojektu”, prywatnie pasjonat sprawy. Członek Towarzystwa Miłośników Parku Jordana.

Rozpoczynający się remont zieleni nie zmieni historycznego (100 lat w maju) wyglądu parku, choć przy wejściu naprzeciwko jordanówki, zamiast trawników będą rośliny okrywe (niektóre stworzą pnące lany na drzewach); alejka od ronda w stronę Domu Akademickiego otoczona zostanie różami; skwerok od strony Błoń zamieni się w ogród rododendronów, a wzdłuż ogrodzenia zbudowana zostanie 2-metrowej szerokości zwinowa alejka doprowadzająca zwolenników joggingu do boisk sportowych. Całość została pomyślana tak, by biegacze nie denerwowali matek z dziećmi. Północna część parku (wejście od ul. Reymonta) przeznaczona jest dla

- Było to 3 lutego
- W 1959 r. z Kanady powróciła do kraju część skarbowo kultury narodowej zdeponowana tam na okres II wojny światowej; m. in. synny Szezerbiec insygnia królewskie i starodruki (np. kroniki Galla i Kadłubka)
 - W 1899 r. w wieku 75 lat zmarł Juliusz Kossak, wybitny malarz, mistrz akwareli, także ilustrator
- Było to 4 lutego
- W 1746 r. urodził się Tadeusz Kosciuszko, generał naczelny narodowych sił zbrojnych w powstaniu 1794 r., uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych
- Było to 5 lutego
- W 1974 r. pokojowe siły zbrojne ONZ (w tym oddziały polskiej) po zakończeniu kolejnej wojny bliskowschodniej zajęły teryen na wschód od Kanału Sueskiego tworząc strefę buforową między Egiptem a Izraelem. (wi-gr)



W SOBOTĘ dla grona pedagogów, w niedzielę dla publiczności odbędzie się premiera dyplomowego spektaklu „Snu nocy letniej” Williama Shakespeare'a w reżyserii doc. Bogdana Hussakowskiego, przygotowanego przez IV rok studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Kuluarowe plotki noszą, że będzie to „usportowiona” wersja „Snu nocy letniej” rozgrywająca się na drabinkach i materacach. Doc. Bogdan Hussakowski powiedział, że będzie to zabawa w „Sen nocy letniej” i uważa, że dzieło to

stanowi idealny materiał na spektakl dyplomowy. Scenografie przygotowała Katarzyna Przyjemka, muzykę Krzysztof Szwałgiec. Dowiedzieliśmy się również, że „Sen nocy letniej” wbrały na spektakle dyplomowe wszystkie wyższe uczelnie teatralne w kraju i tak: między 3 a 9 kwietnia 89 na łódzkim Przeglądzie Przedstawień Dyplomowych spotkały się 3 inscenizacje warszawska w reżyserii Piotra Cieślaka, łódzka: w reż. Henryka Rozena i nasza krakowska. (j.r.) Fot. Jadwiga Rubiś

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu nad Węgier. Zachmurzenie duże z rozproszonymi mgłami. Rano miejscami mgły. Temp. min. nocą minus 1 maks. dniem plus 4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld-zach. Dział rano wilgotność powietrza wynosiła 87 proc. Przewidywane na bieżącą dobę średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,15 do 0,17 mg/m³, tj. 43—47 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska informuje, że chwilowe stężenie dwutlenku siarki zmierzone dzisiaj o godz. 7.30 w Ryнку Głównym wynosiło 0,091 mg/m³, co stanowi 10 proc. wartości dopuszczalnej. Chwilowe stężenie tlenków azotu wynosiło 0,083 mg/m³, czyli 16 proc. wartości dopuszczalnej. W ciągu następnego doby zachmurzenie duże z rozproszonymi mgłami; temp. min. nocą minus 1 maks. dniem plus 4 st. C.

Cena 30 zł

Nr indeksu 35008
SL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 25 (12834)

Kraków, 3, 4, 5 lutego 1989 r.



magazyn



RAZDY państw — stron Ukladu Warszawskiego przychyliły się do prośby marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa o zwolnienie go ze stanowiska naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron UW, w związku z wyznaczeniem go na stanowisko generalnego inspektora ministerstwa obrony ZSRR. Na stanowisko naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych wyznaczony został i zastępca ministra obrony ZSRR gen. armii Piotr Łaszew.

PRZED uroczystością narodowego śniadania modlitewnego prezydent George Bush spotkał się z grupą jego uczestników.

ZE ŚWIATA

wśród których był również prezes Unii Chrześcijańsko-Spolecznej Kazimierz Morawski. Podczas spotkania z Georgem Bushem, Kazimierz Morawski przekazał prezydentowi Stanów Zjednoczonych pozdrowienia od przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego i społeczeństwa polskiego.

RAZD KRL-D postanowił obniżyć rangę stosunków dyplomatycznych z Węgrami, ze szczególną uwagą na szczebla charge d'affaires. Równocześnie postanowił odwołać swojego ambasadora z Węgier oraz zażądał od strony węgierskiej odwołania ambasadora z KRL-D. Posunięcie to podjęto w związku z nawiazaniem stosunków dyplomatycznych między Węgrami i Koreą Południową.

Dla tych, co w góry

Narciarze — łamcie sprzęt ale nie łamcie nóg!

W TATRACH najlepsze warunki są na Kasprovym i to w Kofie Gąsienicowym, bo w Gorzyszkowym zimą wystają kamienie, a dołem jest lodowisko. Na Gubałówce i Butorowym słońce wytopiło miejscami śnieg. Można też wybrać się do Bukowiny, gdzie jest śnieg ale gdzie trzeba uważać na cienionych sto-

(Dokończenie na str. 2)

Cennik a la PKZ...

Naprawa łańcucha kosztowała 700 tys. zł!

PO wielu latach bojów konserwatyści zwyciężyli i doprowadzili do ponownego ogrodzenia pomnika Wieszczu w Ryńku Głównym. Od tego momentu zaczęły się kłopoty. W sylwestrową noc jeden z łańcuchów, a ważny on aż 30 kg, został zerwany przez rozszalałego nastolatka i zanieślony na jedno z podwojek przy ul. Grodzkiej. Tam go znaleźli po paru dniach pracownicy Dzielnicy Gospodarki Komunalnej Kraków-Śródmieście. Ponieważ zniknęło także 6 uchwyty do tego łańcucha, firma zleciła ich wykonanie (odlanie w specjalnych formach). Pracownikom Konserwacji, Zabytków. Robota została wykonana, zabytkowy łańcuch znów odgrzązł pomnik Mickiewicza, a ostatnio PKZ-y przysłały rachunek. Opiewa on na 700 tys. zł! Czy rzemieślnicy z Cechu Metalowców nie byłoby w stanie wykonać takich uchwytów za kwotę mniejszą? (ja)

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę premier Grecji — Andreas Papandreu skończy 70 lat. Sędziwy polityk, przeżywa jednak ostatnio drugą młodość za sprawą wiadomości o naszym zdjęciu, w ulubionym stroju plażowym, byłej stewardesy — 35-letniej Dimitry Liany. Papandreu poznał Dimitrę 4 lata temu na pokładzie samolotu „Olympic Airways”. Początkowo romans greckiego polityka mającego przecież żonę Margaretę pozostawał w ukryciu. W minionym roku po poważnej operacji serca premiera Grecji w londyńskiej klinice Andreas i Dimitra zaczęli się już pokazywać publicznie razem. Dimitra towarzyszyła nawet premierowi w czasie szczytu przywódców EWG na wyspie Rodos. „Chce, by mnie uznawano; mam prawo do względów przyszłej pierwszej damy Grecji” — stwierdziła bez ogródek w jednym z wywiadów piękna Dimitra. Ujawnienie romansu zbiegło się w czasie z polityczną aferą w Grecji, w którą także pośrednio zamieszany był A. Papandreu. Oto zaprzyjaźniony z nim 35-letni bankier Georges Kostantinos uciekł z Grecji w listopadzie ub. roku zabierając ze sobą ponad 200 mln dolarów, jakich dorobił się na nielegalnych machinacjach prasowych i sportowych, w które uwikłani byli liczni politycy. Śledztwo trwa, a póki co grecki bankier został aresztowany w USA i oczekuje na ekstradycję. W rządzie Papandreu ustąpiło natomiast ze stanowisk 7 osób. Atmosfera skandalu wokół premiera nie wróży mu dobrego w świetle planowanych na czerwiec br. wyborów. Według niedawnych sondaży rządzących od 1981 r. socjalistyczna partia A. Papandreu — PASOK cieszy się poparciem niecałych 35 proc. wyborców, podczas gdy obojętna Partia Konserwatywna Konstantinosa Mitsotakisa ma dziś poparcie 38 proc. Blisko 60 proc. uczestników sondażu wyraziło natomiast poparcie dla 82-letniego Konstantinosa Karamanlisa, który w latach 1974—85 był premierem, a potem prezydentem Grecji. Tak więc na politycznej mapie Grecji daje się dziś zauważyć zmierzch epoki Papandreu, a wszystko... przez te kobiety. (Wi-Gr) Fot. „Paris Match”



W WARSZAWIE zebrał się Komitet Wykonawczy OPZZ. Omawiano stanowisko związkowe na obrady „okrągłego stołu”. Problemy przygotowań do obrad „okrągłego stołu” zdominowały także konferencje prasowe Lecha Wałęsy w Gdańsku. Stwierdził on, iż jest spokojny o „okrągły stół”.

Z UZDZIAŁEM prawie 3 tys. dyrektorów przedsiębiorstw odbyło się w Warszawie spotkanie z członkami rządu poświęcone zaprezentowaniu obowiązków w br mechanizmów ekonomicznych i zasad polityki gospodarczej w świetle ustaw przyjętych ostatnio przez Sejm.

Przemier Rakowski powiedział, że o tym nieodrocznym spotkaniu zdecydowały takie czynniki jak przeżywanie obecnie okresu, konieczność osiągnięcia efektywności gospodarczej, zrozumienie dla faktu, że losy polskiej gospodarki spoczywają w rękach dyrektorów, wreszcie — zjawisko utrzymującego się wciąż ogromnego nacisku na place.

Z KRAJU

cone zaprezentowaniu obowiązków w br mechanizmów ekonomicznych i zasad polityki gospodarczej w świetle ustaw przyjętych ostatnio przez Sejm. Przemier Rakowski powiedział, że o tym nieodrocznym spotkaniu zdecydowały takie czynniki jak przeżywanie obecnie okresu, konieczność osiągnięcia efektywności gospodarczej, zrozumienie dla faktu, że losy polskiej gospodarki spoczywają w rękach dyrektorów, wreszcie — zjawisko utrzymującego się wciąż ogromnego nacisku na place.

Z obrad WKO

2 LUTEGO na wspólnym posiedzeniu obradowali: Wojewódzki Komitet Obrony — Kraków, Egzekutywa KK PZPR i Prezydium RN m. Krakowa. Obradom przewodniczyli: I sekretarz KK PZPR — Józef Gajewicz i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrony, prezydent m. Krakowa — Tadeusz Salwa.

W pierwszym punkcie obrad dokonano oceny stanu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w 1988 roku w województwie oraz ustalono zadania w tym zakresie na rok bieżący. Generalnie stan bezpieczeństwa publicznego w 1988 roku uległ spójnie odczuwalnej poprawie.

W drugim punkcie porządku posiedzenia oceniono stan przygotowań w zakresie ochrony mieszkańców Krakowa przed klęskami żywiołowymi i katastrofami przemysłowymi.

Wielki remont...

(Dokończenie ze str. 1)
Wiosną przybędzie w parku 427 drzew, 13,924 krzewów, 35 tys. sztuk roślin (barwinek, bluszcz, róża, byliny). Wymienione zostanie 16,200 m kw. trawników.

Koszt remontu parku — 65 mln zł.

Zrobimy wszystko, by remont nie trwał dłużej niż rok, remont ma być testem sprawności naszej firmy — mówili wczoraj przed-

KRONIKA WYPADKÓW

2 WYPADKI, 3 osoby ranne, 10 kolizji i 7 zatrzymanych nietrzeźwych kierowców — oto bilans minionej doby na drogach Krakowa i woj. krakowskiego.

● Na ul. Mogińskiej „fiat 126p” wpadł w poślizg, wjechał na chodnik i przewrócił się na dach. Kierowca „malucha” 28-letni Krzysztof S. (zam. ul. Bohaterów Stalingradu 64) doznał stłuczenia kregosłupa, a 59-letnia Janina S. (zam. jw.) doznała stłuczenia głowy i żebra.

● Na ul. Opolskiej „fiat 126p” nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „zukiem”. Kierowca „malucha” 33-letni Marek B. doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuceń ciała. (mk)

Z żałobnej karty

Anna Chrobak-Kaputowa

WCZORAJ zmarła w Krakowie Anna Chrobak-Kaputa, wieloletnia szefowa „Dworku Białopradnickiego”. Z zawodu była pedagogiem i choreografem, z zamiłowania działaczką kulturalną. Pracowała w „Pałacu Młodzieży” i w klubie „Achaes”, a od 1974 r. w „Dworku Białopradnickim”.

Była autorką szeregu pomysłów, imprez i akcji, a także twórcą tzw. „spotkań rodzinnych”. Dzięki jej zdolnościom organizacyjnym, niezwyklej pomysłowości, a także pasji, w „Dworku Białopradnickim” stało coś się działo. I choć usytuowany z dala od centrum „Dworek” liczył się na mapie kulturalnej Krakowa, a wszyscy przychodzący tu czuli się jak u siebie w domu.

Anna Chrobak-Kaputa została uhonorowana wieloma odznaczeniami i odznakami państwowymi m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, w najbliższym czasie miała otrzymać Krzyż Kawalerski Orderu Rodzenia Polski, nie zdążyła już przyjąć tego odznaczenia. Jej odejście jest ogromną stratą dla krakowskiej kultury.

Dar Fundacji Opieki Medycznej

Laser dla I Kliniki Chirurgicznej

KRAKÓW jest trzecim miastem polskim, w którym wykorzystywać się będzie dla celów medycznych laser. Wczoraj w I Klinice Chirurgicznej przy ul. Kopernika przekazano oficjalnie to cenne urządzenie ufundowane przez Fundację Opieki Medycznej, działającą na rzecz polskiej służby zdrowia od przeszło dwóch lat.

O przydatności lasera „medias — 2” mówił dziennikarzom

Poszukiwania w Gorcach zakończone szczęśliwie

„W środę ok. godz. 11, 17-letnia uczennica wybrała się samotnie z Koninek na Turbacz. Miała mapę i jak nam później powiedziała wydawało jej się, że to blisko — mówi naczelnik Grupy Podhalańskiej GPR JULIAN CHRUSTEK. — Gdy nie wróciła do wieczora, zaniepokojone koleżanki powiadomiły nas. Wyruszyliśmy natychmiast na poszukiwanie. Otrzymałyśmy potwierdzenie, że na Turbacz jej nie ma i nie było. Trzeba było przeszkukać stok. Około godz. 24, gdy byliśmy jeszcze w terenie dziewczyna sama wróciła na kwatery: zmęczona, zmarznięta i wystraszona. Na całe szczęście przygoda zakończyła się pomyślnie”. W środę GPR został alarmowany przez rodzinę 16-letniej dziewczyny, która wyszła z Rabki w kierunku Maciejowej, skąd rano zeszła do miasta.

Obie przygody zakończyły się szczęśliwie, ale przypominamy, że góry są niebezpieczne szczególnie zimą. (dag)

kierownik Kliniki prof. Tadeusz Popiele. Jest to nowoczesne urządzenie, w którym promień może być przenoszony przez cienki światłowód, co umożliwia jego zastosowanie w gastrologii, neurochirurgii, torakochirurgii, urologii.

W Klinice Chirurgicznej laser będzie stosowany głównie do leczenia różnego typu krwawień z przewodu pokarmowego. Często krwawiących wrzodów, nowotworów czy żylaków nie dało się operować ze względu na zły stan pacjenta (szczególnie w starszym wieku). Przy pomocy gastroskopu i lasera można szybko — co bardzo ważne — bezboleśnie i bez znieczulenia ogólnego zatopić miejsca krwawiące.

Przekazując prof. Popiele laser, prezes i założyciel Fundacji, Norbert Peters z Monachium powiedział: Mam nadzieję, że ten laser to początek...

Szefowie Fundacji Opieki Medycznej, która w ciągu 2 lat przekazała polskiemu szpitalom sprzęt wartościowy prawie 5 mln marek, mówili o możliwościach wspomagania placówek służby zdrowia. Laser np. wart jest ok. 250 tys. DM, ale jedno urządzenie nie rozwiązuje problemu w skali kraju. Toteż Fundacja czyni starania o uruchomienie produkcji podobnych urządzeń w Polsce. Np. zakłady w Zabrze uruchomiły już produkcję polskich ultrasonografów. (ag)

Kolejny naiwny

NAIWNYCH nam nie brakuje, dopiero pisaliśmy o wyczynach krakowskich oszustów a znów mamy kolejne przykłady ich pracy. Oto bowiem do cocktail-baru przy Rynku Kleparskim weszła w środę pewna pani w wieku około 45 lat. Przedstawiła się sprzedawczynią jako koleżanka nieobecnej akurat kierowniczką i poprosiła o 60 tys. zł. Pieniądza te miała ponoć obiecać od kierowniczki jako wyrównanie przeprowadzonej wcześniej transakcji dewizowej. Łatwowierna ekspedientka dała kobiecie żądana kwotę. A teraz szukaj wiatru w polu... (su)

Samozwańczy sierżant milicji

Napad w samo południe

CENTRUM Krakowa, kamienica przy ul. Szpitalnej... Zbliżyła się południe. Pani Anna Anioła właśnie talerz z czerwonym barszczem meżowi, gdy u drzwi wejściowych zabrzęczał dzwonek. Kobieta spojrzała przez wizjerek i na korytarzu stał umundurowany milicjant z dyktando starszego sierżanta szabowego.

Po chwili stróż prawa został wypuszczony do mieszkania. W ślad za nim próg przestąpił mężczyzna w cywilnym ubraniu. Milicjant zażądał od 65-letniego właściciela mieszkania, człowieka niepełnosprawnego, okazania dowodu osobistego. Długo wertował dokument, coś notował w notesie. Po kilku minutach do mieszkania wszedł kolejny mężczyzna i cała trójka zaczęła się naradzać szeptem. Potem rozpoczęło się przeszukiwanie pokoi. Gorączkowe poszukiwania nie przyniosły chyba spodziewanego rezultatu, bo umundurowany milicjant ujawnił w końcu prawdziwy cel wizyty — zażądał pieniędzy. Potem złożył gumowe rękawiczki — wepchnął panią Annę do łazienki, gdzie zatykając jej usta domagał się wciąż wydania wszystkich oszczędności. W tym czasie mąż pani Anny zaczął głośno wołać o pomoc. Pilnujący go na pastnik chwycił jego kule inwalidzkie. Po uderzeniu starszego człowieka w głowę kula pękła. Wziął więc drugą — i pocął bić właściciela mieszkania po całym ciele.

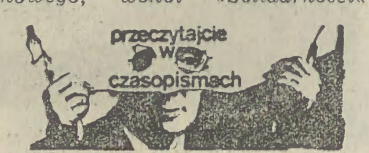
Starszy człowiek bronił się dzielnie, w pewnej chwili udało mu się przewrócić napaścika, dotrzeć do drzwi i wydostać się na korytarz. Jego wołanie usłyszeli sąsiedzi. Gdy pierwszy z nich przybył na ratunek zobańczył ostatniego z napaścików, który zbiegał już po schodach w dół, ścigając się z siebie milicjantem. Podążyli za nim dwaj sąsiedzi napaścików małżeńskich. Po kilkudziesięciu metrach ujrzeli oni radiowóz i funkcjonariusza „drogówki”. Przy jego pomocy zatrzymali „przebiegacza”, którym okazał się 50-letni Piotr B., z zawodu radiotechnik, żonaty, ojciec jednego dziecka. W wyniku działań operacyjnych po kilku godzinach milicja zatrzymała jego współników: 44-letniego Andrzeja Z. i Andrzeja M.

Miedzy „Elektronicznym krajobrazem” a „Wielką aprowizacją” toczą się rozważania autorów „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO”. Napierają reporterzy na ministra rynku wewnętrznego Marcina Nurowskiego, zadają mu podchwytliwe pytania, a ten nie, jakby orzechy gryzł: Handel — powiada — a tego nauczył się od przedsiębiorców prywatnych, jest to takie miejsce, w którym następuje bezpośredni związek między tym, jak zdobyłem towar, czy pogłaskałem klienta, a zawartością mojego portfela. Tak zwany spóldzielczy handel ten związek latami rozrywał. I doprowadził do tego, co państwo złośliwie nazwali aprowizacją. I jeszcze jedno powiem: jeśli coś robi publiczny władzy i państwu, to właśnie handel i usługi. Jednym i drugim zajmuję się od lat i wiem, jak niezwykle antysocjalistyczną opozycję wyrobiliśmy sobie tworząc biurokratyczne struktury w handlu.

Mocne wejścia mają ostatnimi czasy nasi ministrowie, jakby się zapatryli na ministra-rzecznika. Niektórzy, jak choćby minister Wilczek są wręcz ulubieńcami prasy, radia i TV. „FORUM” drukuje na przykład obszerny wywiad z nim z „Der Spiegel” i choć puentę jakbyśmy już znali (Co się stanie jeśli polska próba reform i tym razem się nie powiedzie? — Nie przewiduję takiej możliwości) to przecież ten optymizm (jakkolwiek ministerialny) potrzebny jest nam bardzo.

Delikatnie kraja tygodniki wokół zbliżających się obrad okrągłego stołu. Widać rzeczywi-

ście, nikt tu nie chce ryzykować prognoz, ale artykuł z „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO” poświęcony śmierci ks. Niedziela, przytacza znamienne głosy prasy zachodniej. Inaczej „POLITYKA”. Tu Witold Pawłowski decyduje się stawiać pytania sekretarzowi KC PZPR Józefowi Czyrkowi tak, by zarysować tło polityczne nadchodzących wydarzeń możliwie jasno: — Alfred Miodowicz na ostatniej radzie OPZZ powiedział, że „gdyby pluralizm polityczny nie wyprzedził związkukowego, wokół „Solidarności”



zbiorą się wszyscy niezadowoleni z istniejącego stanu rzeczy. Będzie więc „Solidarność” jako groźna i wielka siła, a nie będzie żadnego pluralizmu. Co pan na to? — Towarzysz Miodowicz ma rację — powiada sekretarz.

Są w „POLITYCE” także głosy z innej strony. Marian Turski rozmawia z profesorem Andrzejem Stelmachowskim po spotkaniu przygotowawczym w Magdalence. Jan Dziadul opisuje pluralizm w „Manifestie Lipcowym” jest też rzecz o Stanisławie Mikołajczyku...

A sprawa Mikołajczyka jakby nabiera dodatkowych tonów. O bok „POLITYKI” poświęca jej sporo miejsca „TYGODNIK POWSZECHNY” i to już coś znaczy szczególnie gdy zetesełowski „TYGODNIK KULTURALNY” tak żywo penetruje regiony historii i polityki pisząc a to o

(rtk)

Ogłoszenia ekspresowe

KLEJ silikonowy typu: Bostik Cennsil lub inny — kupię, poszukuje dostawców. Oferty 4399 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia małe samodzielne mieszkanie, na 2-3 lata, płatne z góry. Tel. grzeźnościowy 66-64-62, (16-18). g-14766

TVC — radziecki, nowy — sprzedam. Tel. 12-30-80. g-3003

FLIZY — sprzedam. — Tel. 33-15-80, (12-20). g-7171

MALOWANIE, tapetowanie — Padyś. Tel. 43-74-01. g-4765

CHARADE 1984, kurtkę z szopów kanadyjskich — sprzedam. Tel. 55-31-17.

WIELICZKA, os. Boża Wola — pokój z kuchnią, II p., superkomfortowe, telefon — zamienię na większe. Oferty 4508 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM — „Mora 671”, „Tetamata 30”, Oferty 4399 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRAKKE „Diana”, nowa, nawilżacz powietrza — zdecydowanie kupię. Tel. 66-09-80. g-4318

PEUGEOTA 504, diesel, 1977 — zamienie na mniejszy lub sprzedam. Tel. grzeźnościowy 44-03-92, (16-20). g-4465

ZAMRAŻARKI, wykładzinę — kupię. Tel. 33-12-34. g-4462

SYNTEZATOR „Casio Ct 360” — sprzedam. Tel. 55-91-83. g-4455

MYJNIE samochód lub lokal — kupię — wydzierżawie. Oferty 4399 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

125 P, 1981 — sprzedam. Tel. 43-55-83. g-4283

GARSONIERY lub pokoju z kuchnią — poszukuję. Tel. 37-71-55. g-4033

NOWA — atrakcyjna kurtka z list stebryzta — sprzedam. — Oferty 4038 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKONFORTOWE, pokój z kuchnią, 38 m² — zamienię na większe. Tel. 66-55-61. g-4095

PRZEMYSŁOWE maszyny do szycia — kupię. Tel. 11-83-27.

MORA 670 — sprzedam. Tel. 48-35-97, g-4290

PANIA do szycia — przyjmę. Oferty 4045 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW: M-2, z telefonem (partier) — sprzedam. — Oferty 3699 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIĘ tapicerów samochodowych. — Tel. 33-77-93. g-3818

PUSTAKI żużlo — betonowe — sprzedam. Pilotów 73 A, wieczorem. g-3709

KUPIĘ tonę blachy trapezowej. — Oferty 4699 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR ITT z teletextem — sprzedam. Tel. 34-80-83.

LADE 2105 — sprzedam. Tel. 47-14-03, g-4496

VIDEO — tanio sprzedam. — Tel. 43-02-07. g-4495

BOJLER elektryczny 100 l — kupię. Tel. 37-42-37. g-4494

MASZYNE dzwielarskie, dwupłytkowe — sprzedam. Tel. 66-96-99.

ZADBANY 126 p. 1985 — sprzedam. — Kraków, Zbrojarzy 66.

RUBIN 714, używany — sprzedam. — Tel. 11-67-67. g-4636

SILNIK 125 p. rower — sprzedam. — Czarnewiejska 8.

TERME PG 11, ogrzewacz akumulacyjny — sprzedam. Tel. 21-29-33, wieczorem. g-4627

M-2 — sprzedam. Kraków, Beskidzka 23/56. g-4625

RUBIN 714, nowy kineskop — sprzedam. — Oferty 4621 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRESERA do pracy na wtryskarce oraz montażystów — przyjmie zakład elektrotechniczny. — Kraków, Flak Nowy 9, tel. 66-24-26.

WOZEK inwalidzki, pokojowy — sprzedam. Tel. 12-04-85.

SPRZEDAM kuchnię mikrofalową — „Sharp”, japońska, telewizor Elektron Di. Tel. 44-16-86.

KORALE naturalne, drobne — kupię. Tel. 44-95-32. g-4591

FOTELE nowe, rozkładane do 126 p — sprzedam. Tel. 44-95-32.

POŁONEZ „Truck”, nowy — sprzedam. Tel. 22-20-11, wewn. 142.

TELEWIZOR kolorowy — Elektron C 380 D — sprzedam. Tel. 12-37-41. g-4562

GARAŻ „blaszak”, składany — sprzedam. Tel. 47-22-01.

KUPIĘ wtryskarke. Telefon 78-13-07, godz. 17-21. g-4112

MAŁENSTWO poszukuje mieszkania. Płatne z góry. Tel. 55-11-54.

SAMOOBRONA z karate (zachowanie w sytuacjach stresowych i konfliktowych) — Gwarant-Service rozpoczyna kurs. — Zapisy 8. 02. godz. 17. ul. Wrocławska 21. Tel. 34-26-97. g-6917

30-LETNIA samotny mężczyzna z wyższym wykształceniem poszukuje mieszkania. Telefon mile widziany. Tel. 66-62-60.

RURY PCW I cal, 1000 mb. — sprzedam. Tel. 48-59-23. g-4597

WROCLAW: M-4, nowe budownictwo — zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 2985 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-4 zamienie na większe lub kupię ewentualnie dom do remontu. Oferty 4032 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM organy Yamaha PSR-22 (nowe). Tel. grzeźnościowy 37-44-33, wewn. 106, po 19 lub oferty 4336 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne w Krakowie, zatrudni sekretarke, z biegłą znajomością języka angielskiego, maszynopisanie, zagadnienia administracyjno-ekonomiczne oraz posiadającą prywatny telefon. Oferty K-953 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPOŁKA zatrudni murarzy — tynkarzy na umowę — zlecenie lub umowę o pracę. Tel. 22-58-26 — tylko w godz. 7-14. K-1187

„ARTIM” Sp. z o.o. zatrudni na korzystnych warunkach (wynagrodzenie przewidywane) elektryków o specjalności montaż i konserwacja instalacji nieskoprowodowych, w tym SAP. Tel. 21-18-63, w godz. 9-15. K-979

SPOŁDZIELNIA Inwalidów Wytworzości Różnej „Chemet” — Kraków, Soltysowska 12a, pilnie zatrudni na korzystnych warunkach placowych następujących pracowników: g. księgowego, z-cę g. księgowego, g. ekon. m. g. technologa, kierownika zakładu. K-1393

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 stycznia 1989 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 66 lat

ś. p.

MARIAN ADAMUS

INŻYNIER METALURG

najdroższy Mąż, Ojciec i Teść, żołnierz AK, długoletni pracownik

Instytutu Odlewnictwa w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym oo. Misjonarzy, ul. Misjonarska 37, we wtorek 7 lutego o godz. 9.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Pograżona w smutku

RODZINA

„Jedynie serce Matki
Uczuciem zawsze tchnie,
Jedynie serce Matki
O wszystkim dobrze wie.
Dać trochę ciepła umie
I każdy ból zrozumie.
A gdy przestaje dla nas bić
Tak ciężko, ciężko żyć...”

Pograżona w głębokim żalu zawiadamiam, że moja ukochana, pełna miłości i poświęcenia Mamusia

ś. p.

Z KOZIENIÓW ZOFIA KWIECIŃSKA

filolog klasyczny, wychowawca wielu pokoleń młodzieży, przeżywszy lat 76, zmarła w dniu 29 stycznia 1989 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 6 lutego o godz. 12 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

MAŁGORZATA KWIECIŃSKA-JÄRVENSON

MAŁGOSI KWIECIŃSKIEJ-JÄRVENSON

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

ś. p.

ZOFII KWIECIŃSKIEJ

naszego nieodżałowanego Przyjaciela i Wychowawcy składają PRZYJACIELE

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19 Czarujący lajdak. **Miniatura** (pl. św. Ducha 2) 19.30 **Apelacja. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19 Wiosna narodów w cichym zaskakaniu. **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 19.30 Dolorado. **Ludowy** 19.15 Dzień gniewu. **STU** (al. Krasńskiego 16) 17, 20 Wariat i zakonnic. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Swobodny wiatr. **Maszkaron** — **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Ostatnia noc Sokratesa. **Filharmonia** 19.30 Koncert symfoniczny: Orkiestra PFK, Jerzy Katlewicz — dyr., Kaja Danczowska — skrzypce. **PWST** (ul. Warszawska 5) 19 Sen nocy letniej.

Sobota

Słowackiego 19 Czarujący lajdak. **Miniatura** 19.30 **Apelacja. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Platonow (dla dorosłych). **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 17 Ludzie cesarza. **Bagatela** 16 Krawcy szczęścia. **Mała Scena** 20 Wysocki — ze śmiercią na ty. **Ludowy** 19.15 Dzień gniewu. **STU** 17, 20 Wariat i zakonnic. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 Swobodny wiatr. **Groteska** 19 Awantury i wybryki małej małpki. **Fiki Miki. Maszkaron** — **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Ostatnia noc Sokratesa. **Filharmonia** 18.30 Koncert symfoniczny: Orkiestra PFK, Jerzy Katlewicz — dyr., Kaja Danczowska — skrzypce. **PWST** (ul. Warszawska 5) 19 Sen nocy letniej.

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12 Dou Pasquale. **Słowackiego** 19 Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolna. **Miniatura** — **niecz. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Platonow (spekt. zamk.). **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** 17 Ludzie cesarza. **Bagatela** 16 Krawcy szczęścia. **Mała Scena** 20 Wysocki — ze śmiercią na ty. **Ludowy** 19.15 Dzień gniewu. **STU** 17, 20 Wariat i zakonnic. **Groteska** 17 Królowa Śnieżka. **Maszkaron** — **Scena Studio** (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. **Scena Wieża Ratuszowa** 19 Ostatnia noc Sokratesa. **PWST** 19 Sen nocy letniej. **Kabaret „Drops”** (Hotel „pod Różą”) 11 Pi-pi rusza w świat.

KINA

Piątek

Kijów 16 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 1. 15). **18 Cobra** (USA 1. 15). **20 Wall Street** (USA 1. 18 — przedpremierowy). **Uciecha** 15.45. **18 Nietykali** (USA 1. 18). **20.15 Harry Angel** (USA 1. 18). **Warszawa** 14.30 Kopalnie króla Salomona (USA 1. 12). **16.15 Wyznawcy zła** (USA 1. 18). **18.30 Nowy Jork** — czwarta rano (pol. 1. 15). **20.15 Superglina** (USA 1. 18). **Wolność** 16. **Commando** (USA 1. 15). **18 Krótki film o zabijaniu** (pol. 1. 18). **20 Krótki film o miłości** (pol. 1. 15). **Iluzjon** — **Związkowiec** (ul. Grzegorzewska) 15.15. **17.30** 19.45 Gwiazd na wojnę (USA 1. 12). **Wanda** 15.45. **Szczęśliwa trzynastka** (chiń. 1. 12). **18** 20 Wirujący seks — Dirty Dancing (USA 1. 15 — przedpremierowy). **Wrzós** (ul. Zamojskiego) 15.15. **Partyzanci** eskadra (jug. 1. 18). **17.30** Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond (USA 1. 15). **20 DKF** Wielkie żarcie (fr.) Świt (os. Teatr) 15.45. **Mściel** znad Złotej Rzeki (Hongkong 1. 15). **17.45** Krótkie śpiewy (USA 1. 12). **19.45** Gliniarz z Beverly Hills, cz. I (USA 1. 18). **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego) 15.45. **Blaszany bębnek** (RFN 1. 18). **18** Dawno temu w Ameryce (USA 1. 18). **Kultura** (Rynek Główny 27) 18 Niezwykła podróż Baltazara Kobera (pol. 1. 15). **16** Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15). **18** 20 Pokój z widokiem (ang. 1. 12). **Sfinks** (ul. Majakowskiego) 16. **Powrót na ziemię** (USA 1. 12). **18** 20.15 DKF „Kropka”. **Meżowe stanu** — cykl. **Tęcza** (ul. Praska) 17. **Mucha** (USA 1. 18). **18.45** Pantare (pol. 1. 15). **Podwawelskie** (ul. Komandorów 15) Kogel mogel (pol. 1. 12). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15. 17. 19 Blue Velvet (USA 1. 18).

Sobota

Kijów 16 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II. **18 Cobra** 20 Wall Street. **Uciecha** 15.45. **18 Nietykali** 20.15. **Harry Angel** Warszawa 14.30 Kopalnie króla Salomona 16.15 Wyznawcy zła. **18.30** Nowy Jork — czwarta rano. **20.15 Superglina**. **Wolność** 10. **Tajemnica spalonego domu** (kanad. b.o.). **12.15** Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy (USA 1. 12). **18** Krótki film o zabijaniu 20 Krótki film o miłości. **Iluzjon** — **Związkowiec** 11.30. **14** Mały Iluzjon: Gwiazdne wojny (USA 1. 12). **16.30** 18.45 Imperium kontratakuje (USA 1. 12). **Wanda** 10. **12.15** Samotny wilk McQuade. **15.45** Szczęśliwa trzynastka. **18** 20 Wirujący seks — Dirty Dancing. **Wrzós** 11 Kaczor Howard. **USA 1. 15**. **14.45** Pan Kleks w kosmosie (I i II). **17.30** 19.30 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond. **Świt** 15.45. **Mściel** znad Złotej Rzeki. **17.45** Krótkie śpiewy. **19.45** Gliniarz z Beverly Hills, cz. I. **Mikro** 13. **15.45** Blaszany bębnek. **18** Dawno temu w Ameryce. **Kultura** 15, 17 Miłość, szmaragd i kro-

kodyl, 19 Pokaz specjalny filmu „Styl zakopiański” — reż. A. Kazanecki — występ wolny. **20** Pokój z widokiem. **Sfinks** 10 Walt Disney przedstawia, 12 Gremliny rozrabiają (USA 1. 12). **16** Walt Disney przedstawia, 18 Powrót na ziemię (USA 1. 12). **20** Kaczor Howard (USA 1. 15). **Tęcza** 16, 17.45. **Mucha**. **Podwawelskie** 15 Powrót do przyszłości (USA 1. 12). **17.15** Most na rzece Kwai (USA 1. 15). **Pasaż** 12 Bajki (pol. b.o.). **10** Siekierzażda, 13, 15, 17, 19 Blue Velvet.

Niedziela

Kijów 16 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II. **18 Cobra** 20 Wall Street. **Uciecha** 15.45. **18 Nietykali** 20.15. **Harry Angel** Warszawa 14.30 Kopalnie króla Salomona 16.15 Wyznawcy zła. **18.30** Nowy Jork — czwarta rano. **20.15 Superglina**. **Wolność** 10. **Tajemnica spalonego domu**. **12.15** Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy. **16** Commando. **18** Krótki film o zabijaniu. **20** Krótki film o miłości. **Iluzjon** — **Związkowiec** 11.30. **14** Gwiazdne wojny. **16.30** 18.45 Imperium kontratakuje. **Wanda** 10. **12.15** Samotny wilk McQuade. **15.45** Szczęśliwa trzynastka. **18** 20 Wirujący seks — Dirty Dancing. **Wrzós** 10.45. **12.45** Piraci (tunez.-franc. 1. 12). **14.45** Pan Kleks w kosmosie. **17.30** 19.30 Żyć i pozwolić umrzeć — James Bond. **Świt** 13.45. **Powrót Jedi** (USA 1. 12). **15.45** Mściel znad Złotej Rzeki. **17.45** Krótkie śpiewy. **19.45** Gliniarz z Beverly Hills, cz. I. **Mikro** 13, 15.30. **18** 20.30 Blaszany bębnek. **Kultura** 14. **16** Miłość, szmaragd i krokodyl. **18** Niezwykła podróż Baltazara Kobera. **20** Pokój z widokiem. **Sfinks** 10. **12** 16 Walt Disney przedstawia. **18** 20 Kaczor Howard. **Tęcza** Bajki. **16** Sześć niedźwiadków i clown Cebulka (czech. b.o.). **17.30** Mucha. **Podwawelskie** 12 Bajki, 13 Baśń o księżniczce Jutrzence i latającym szewcu (czech. b.o.). **15** Miłość, szmaragd i krokodyl. **17** Most na rzece Kwai. **Pasaż** 12, 13, 14 Bajki (pol. b.o.). **10** Siekierzażda, 15, 17, 19 Blue Velvet.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17 sob. niedz. 10—15). **Skarbiec i Zbrojownia** (10—15). **Muzeum Katedrańskie** (10—15). **Zamek i Muzeum w Piasekowie Skale** (10—15.30). **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: **Lenin w Polsce**, PZPR — **Dzień Pierwszy** — **Geneza** (piąt. 9—18, sob. 10—18, niedz. 10—15 wst. wol.). **ul. Królowej Jadwigi** 41: **Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej**, **Lenin a niepodległość Polski** (9—15), w **Poroninie** (8—16 wst. wol.), w **Białym Dunaju** (9—16 wst. wol.). **Muzeum Historyczne** — **Oddziały**: św. **Jana** 12: **Militaria i zegary** (piąt. 9—15, sob. niedz. 10—15). **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: **Z dziejów i kultury Krakowa** (piąt. sob. niedz. 9—15). **Franciszkańska** 4: **Szopki krakowskie** (piąt. 9—17, sob. niedz. 9—16). **Golebia** 4: **Oficyna introligatorska R. Jahody** (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—15). **Muzeum Narodowe** — **Oddziały**, **Sukiennice** (niecz.). **Szolażskich**, pl. Szczępański 9: **Galeria pols. sztuki od 1764 r.** (piąt. 11—18, sob. niedz. 10—15). **Archeologiczne**, **Polska** 3: **Starożytność i średn. Małopolski**, **Pradzieje N. Huty**. **Mu nie egipt. w świetle promieni X**. **Wal Hadriana** — **fortyfikacje rzymskie w Wielk. Brytanii** (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). **Przyrodnicze**, **Sławkowskiej** 17 (10—13). **Pałac Sztuki**, pl. Szczępański 4: **Mal E. Bryka** (10—17). **Dworek J. Matejki** w **Krzyszawicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). **Międzyuad. Salon Fotografii**, Rynek Gł. 17: **Venus '83** (9—21). **Kopalinia Soli**, **Wieliczka** (niecz.). **Zamek Żupny**, **Wieliczka**: **Kopalnia wielicka w dawnych wiekach** (8.30—14.30). **Ośrodek Teatru Cricot 2**, **Kanoniceza** 5 (11—14). **KDK**, Rynek Gł. 27: **Galeria** 2: **Wyst. Teofila T. Ziemińskiego** (14—18). **KMPiK**, **Mały Rynek** 4: **Mal. A. Blocher** (13—18). **KMPiK**, pl. Centralny: **Mal. M. Majkut** (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. 11—15). **Salon Wystawowy**, al. Róż 3: **Wyst. mal. i ceramicz. (10—17)**. **Galeria „Prymat”**, **Kobowiska** 3 (13—18). **Galeria Krzysztofory**, ul. Szczępańska 2: **Prace Jonasza Sterna** (11—17). **Galeria**, ul. Floriańska 34 (11—18). **Galeria Fotografia-Video**, **Solskiego** 24 (11—18). **Galeria „Inny Świat”**, **Floriańska** 37 (11—18). **Galeria Desy**, św. **Jana** (11—18). **Galeria Plakatu**, **Desa** ul. Stolarska 8—10 (11—18). **Galeria Desy „Pawilon 2”**, ul. Stolarska 17: **Współczesne mal. pol.** (11—18). **Galeria „Plastyka”**, pl. Szczępański 5: **„Che dolce cosa prospettiva.”** (11—19). **Galeria „B”**, ul. Solskiego 21: **Paul Gavarni** — **Maski i Twarze** (11—18). **Galeria Kramy**, **Domini** kaniśkie, ul. Stolarska 8—10 (11—18). **Galeria Akademii**, ul. Bracka 4: **Mal. i rys. Andrzeja Bednarczyka** (11—17). **Galeria Rzeźby ZAR**, ul. Bracka 13: **Rzeźba J. Sekowskiego** (11—18). **Galeria STU**, ul. Bracka 4: **Mal. i graf. Jana Bujnowskiego** (12—18). **Galeria „Forum”**, ul. Mi-

Co ZIE kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
3	4	5
LUTEGO	LUTEGO	LUTEGO
Błażeja Hipolita	Andrzeja Weroniki	Adelajdy Agaty

kojańska 2: **Mal. E. Mańkowska** i **A. Niedoba** (11—18). **Galeria ZPAF**, ul. św. **Anny** 3: **Wyst. R. Hlawacza** pt. **Wędrowka do ludzi** (10—18).

DYZURY

Piątek — Sobota — Niedziela

Pogot. MO tel. 997. **Straż Pożarna** 998. **Tel. Ochrony Środow.** 21-33-64 (7—20). **Ośr. Inf. Inwalidów**, ul. 1 **Maja** 5 tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). **Pomoc Drogowa PZMot.**, ul. **Kawior** 3, tel. 37-55-75 (7—22). **Pogotowie techniczne „Polmozbyt”** al. **Pokoju** 81 tel. 48-00-84 (6—22). **Centrum Informacji Turystycznej**, **Pawia** 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (8—16). **Inf. o usługach**, tel. 930 (codz.).

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania. **Lazarza** 14: **wypadki** telefon 999, **zachorowania** i **przewozy** 22-29-99. **Rynek Podgórski** 2 66-69-99, ul. **Teligi** 6 55-59-99. **Krowodrza** ul. **Kazimierza Wielkiego** 117, 33-39-99, ul. **Białoprądnicka** 8, 34-39-99. **Nowa Huta** 44-49-99. **Łotnisko Balice** 11-19-99. **Niepołomice** 21-02-09 dla m. **Niepołomice** 198, **Iwanowice** 99 **Skawina** 76-14-44, **dla m. Skawiny** 999. **Wieliczka** 78-12-89 alarmowy 999.

OYZURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek

Chir. Kombinat HIL. **Chir. uraz.** **Laryng.**, **Okulist.**, **Urolog.** **Nowa Huta**, os. **Na Skarpie** 65. **Chir. dziec.** **Prokocim**.

Sobota

Chir., **Chir. uraz.** **Kopernika** 21. **Chir. dziec.**, **Urolog.** **Prądnicka** 35. **Laryng.**, **Kopernika** 23a. **Okulist.** **Witkowice**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., **Chir. uraz.** **Trynitarz** 4. **Chir. dziec.** **Prokocim**. **Laryng.** **Nowa Huta**, os. **Na Skarpie** 65. **Okulist.** **Witkowice**, **Urolog.** **Grzegorzewska** 18. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE

Śródmieście — ul. **Skawińska** 8 (8—14) tel. 66-34-52, ul. **Diuga** 38 (8—14) tel. 22-36-77, al. **Pokoju** 4 (3—14) + stomatolog tel. 11-33-96 ul. **Uianów** 29a (8—14) tel. 11-53-33 ul. **Radomska** 36 (8—14) tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. **Na Skarpie** 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. **Wzgórza Krzesławskie** (8—14) tel. 44-57-77 os. **Jagiellońska** 1 (8—14) + stomatolog tel. 48-00-44 os. **Złoty Wiek** 23 (8—14) tel. 48-20-70.

Krowodrza — al. **Krasńskiego** 28 (8—14) tel. 22-52-66 ul. **Wójtowska** (8—19) + stomatolog tel. 33-21-97 ul. **Rusznikarska** 17 (8—14) tel. 34-01-27 os. **Widok** tel. 37-07-40.

Podgórze — ul. **Szwedzka** 27 (8—14) tel. 66-38-72, ul. **Gen. Kutrzeby** 4 (8—19) + stomatolog tel. 66-51-11, ul. **Niemcewicz** 1 (8—14) tel. 66-87-00 ul. **Na Kozłowie** 19 (8—14) tel. 55-16-11, ul. **Teligi** 8 (8—14) tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje leków) w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt Inf. Aptecznej** tel. 11-07-65 (8—15) Po godz. 15 inf. w dyżurnych aptekach. **Inf. Toksyk.** **Kopernika** 28 tel. 11-99-99. **Spółdzielczy punkt pediatr. kardiolog i chirurg** (wizyty domowe) tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22).

Pomoc Psycholog., ul. **Sołtyka** 9 tel. 21-54-14 (10—18). **Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów**, tel. 66-80-00 (9—20). **Domowa pomoc lekarzy specjalistów**, tel. 55-56-64 (9—20). **Domowa pomoc medyczna Spółdzielni „Zdrowie”** (wizyty lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja ekrg. opieka), tel. 11-20-51 (9—21.30, sob. niedz. 11—18). **Wizyty domowe lekarzy internistów „Europexu”**, tel. 33-90-76 (15—21, sob. niedz. 9—14). **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa**, **Młodzieżowa Poradnia Lekarska** ul. **Bohaterów Stalingradu** 13 tel. 22-70-08 (9—18). **Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny**, ul. **Diekla** 90 IV p. tel. 22-28-72. **Porady psych.**, seks., ginek., **dermat.** (piąt. 15—19).

Specjalistyczna pracownia lekarska — diagnostyka ultrasonograficzna, ul. **Sienna** 14/5 (pon. — piąt. 15—22, sob. 9—14). **Telefon zaufania** 33-71-37 (16—22). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18). **Telefon zaufania dla narkomanów** 34-08-08 (8—19). **Telefon zaufania w sprawie AIDS**, tel. 21-38-91 (czw. 10—12).

Telefon zaufania dla osób z problemem alkohol. 66-39-81 (10—20). **Spółdz. Porad. Psycholog. Psychiatryczna**, **Kraków** ul. **Jasieńskiego** 34/1, tel. 48-50-89 (8.30—9.30, 19—20).

„Sonomed” — diagnostyka USG jamy brzusznej tel. 33-59-68 (pon. — piąt. 14—18). **Pracownia analiz laboratoryjnych „Społem”** **Podgórze**, os. **Flaski** **Nowe** ul. **Łużycka** 55 (codz. 8—15). **Diagnostyczna Pomoc Medyczna** (ultrasonografia, pielęgniarstwo) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11—17). **Sehronisk dla bezdomnych zwierząt**, ul. **Wioślarska** 24b, tel. 22-04-72.

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, **Krakowska** 1, tel. 22-19-98, **Dzierżyńskiego** 36b, tel. 33-58-06, os. **Kozłówek** — **pawilon** tel. 55-51-87, **Nowa Huta** **Centrum** A, bl. 3 tel. 44-17-36, **Nowa Huta** os. **Kazimierzowski** tel. 48-59-57.

różne

Ogród Botaniczny (**Kopernika**) od 9 do zmroku, **szklarnie** 10—14. **Zoo** (**Lasek Wolski**) od 9 do zmroku.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. **14.05—16.00** **Magazyn Muzyczny „Rytm”**. **16.05** Rozmowy z uczestnikami Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej, **17.00** **Vademecum** **Interesującej Piosenki**. **18.05** **Kultura i reforma**. **18.20** W poszukiwaniu ulubionej melodii. **19.00** Rozmowy z uczestnikami Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej. **19.30** Spotkanie przy kominku. **20.15** **Koncert życzeń**. **20.45** **Siergiej Jesin** — „Imitator”. **21.00** **Komunikaty**. **21.05** **Kronika sport**. **21.30** **Sprawozdanie z obrad Ogólnopolskiej Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej**. **22.15** **Muzyka organowa** **baroku**. **23.50** **Na rockową nutę**. **24.00** **Koniec programu i hymn**.

Piątek II

Wiadomości: 21.20, 0.55. **15.00** **Album operowy**. **15.30** **Przeład pływowy**. **16—17.15** **Kraków na antenie**. **Co niesie dzień** — wyd. popołudniowe. **17.15** **Dziela**, **style**, **epoki**. **18.15** **H. Sekula** — „Siedem domów Kuny”. **18.30** **Klub stereo**: **Powtórka z Sylwestra**. **19.30** **Wieżor** w **filharmonii**: **Koncert Berlińskiej Orkiestry Filharmonicznej**. **21.30** **Nagranie wieczoru**. **21.36** **A. Nowaczyński** — „Małpie zwierciadło”. **22.06** **Stuchajmy razem**. **23.00** **G. Vidal** — „Stworzenie świata”. **23.20** **Noce** **Divertimento**. **24.00** **Noce** **muzykowanie**. **1.00** **Koniec programu i hymn**.

Piątek III

15.05 **Era „New Age”**. **15.40** **Przeżyczenie** **idzie za mną**. **16—19** **Zapraszamy do Trójki**. **19** **Codz. pow.** w wyd. **dźwięk**: **John Braine** — „Wielka kariera”. **19.30** **Złota era** **modern jazzu**. **19.50** **I. Bergman** — „Laterna Magica”. **20.00** **Wspomnienie z kompaktu** — **Patsy Cline**. **20.45** **Klub Trójki**. **21** **Trzy kwadransy jazzu**. **21.45** **Klub Trójki**. **22.15** w **cienu** **wielkich gwiazd**. **22.45** **Do kąd idziesz etnograf?** **23** **Opera tygodnia**: **V. Bellini** — „**Lukrecja Borgia**”. **23.15—1.00** **Zapraszamy do Trójki**.

Piątek I

15.30 NURT: Człowiek a telewizja
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.05 Mieszkań — wszechświat budowlana
16.25 „Jaka Polska — 89?” — pr. publ.
16.50 „Ottar Azteków” — film dok. prod. polskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Kino Teleferii: „Przyjaciele wesołego diabła” (5 — ost.) — ser. prod. polskiej
18.00 70-lecie odzyskania niepodległości: Sukces krzepi — Centralny Okręg Przemysłowy
18.50 Dobranoc: Sąsiedzi
19.00 10 minut
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Jean Anouilh — „Zaproszenie do zamku”. Reż. Krystyna Szner. Wyk.: J. Mikolajczak, A. Chodakowska, H. Bista i in.
21.40 Czas — mag. publ.
22.15 Telewizyjna szkoła tańca: Gorące rytmy
22.45 Szkoła mistrzów: Henryk Kluba
23.00 DT — echa dnia
23.15 „Świat jaki jest” (4) — „Barykady” — film dok. prod. angielskiej
0.10 Karnawał w Rio.
0.20 Zakończenie programu.

Piątek II

16.55 Język angielski (44)
17.25 Program dnia
17.30 Wzrostowa lista przebojów M. Niedzwieckiego
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn „102”
18.50 Polska Kronika Filmowa
19.00 „W labiryncie” (5) — „Siódmy tydzień” — ser. TP
19.30 Dookoła świata: „W Bagdadzie”
20.00 „Piątek” — krakowski przekładaniec kulturalny. W programie m. in. Reportaż W. Jandy z pobytu w Krakowie Shlomo Carlebacha — śpiewającego rabina z Nowego Jorku.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wściekły byk” — film fab. prod. USA. Wyk.: Robert De Niro, Cathy Moriarty, Joe Pesci, Frank Vincent i in.
Film jest kinową adaptacją książki „Jake La Motta”, opartej na zdarzeniach z życia znakomitego amerykańskiego pięściarza lat 40
23.50 Komentarz dnia
23.55 Nocne rozmowy Polaków — debata tel. o polskim byciu w Europie

Sobota I

8.00 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie
8.55 Program dnia
9.00 Teleferie: „Dwanaście miesięcy” (1) — film prod. ZSRR
10.05 Elżbieta Zaleska: „Dookoła stołu” — widowisko dla dzieci
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.25 „Leśna opowieść” — film dok. prod. ZSRR
12.55 Azykut — wojskowy mag. public.
12.55 Wędrowki dalekie i bliskie „Na krańcach świata helleńskiego” — film dok. prod. ZSRR
13.15 „Allies” — recital zespołu irlandzkiego
13.45 „Maskarada” — film baletowy Andrzeja Jasiewicza

PRACA

OZIEWIARKE na maszynę saneczkową nr 5, na cały lub pół etatu — przyjmie. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 11-06-94. g-6816
ZAKŁAD usług porządkowych przyjmie pracowników. Tel. 21-39-55
MALARZY budowlanych, pomocników, zatrudnienie. — Tel. 22-35-81. (16-18). g-794
OCEKARZOWIE z żoną i dzieckiem — przyjmie pania do prowadzenia domu, umiająca gotować, rękodzieł — wyłącznie z zamieszkaniem. Bardzo dobre warunki — własny pokój. Tel. grzeźniowski 37-08-15.
USŁUGI — potrzebny organizator Kraków 69, skrytka 218.
PRZYJMIE panie do szycia. — Oferty 2107 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
TOKARZY, frezowników, slusarzy — na korzystnych warunkach — zatrudni zakład rzemieślniczy — Oferty 55565 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
SLUSARZY, spawaczy, kierowcy mechaniki — zatrudni zakład slusarski J. Klak, ul. Centralna 91, tel. 48-11-63

NAUKA

KOREPETYCJE, chemia — Kandyda tel. 47-29-85. g-578

MATRYMONIALNE

MILA, kulturalna Panna, lat 46 — wykształcona — pozna zdrowego przystojnego kawalera, przynajmniej z maturą, bez nałogów i zobowiązań — wyobraźnia. Cel matrymonialny. — Oferty 2922 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
BOGATY wybór fotofot panów — kraj, zagranica — „Erotyk” Sosnowiec, skr. 179. g-2204
PRZYSTOJNY technik prototyp — pozna energiczną, dobrego charakteru, sytuowaną dziewczynę do lat 25 — chętnie studentkę stomatologię lub lekarke. Cel matrymonialny Oferty 4072 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
WDOWIEC, lat 57, 166/73, bez nałogów i zobowiązań, dobrego charakteru, samochód — pozna pania posiadającą mieszkanie, lat 50-54 — szczerą. Cel matrymonialny Oferty 3156 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
EURO matrymonialne „Przyjaźń” — lat 40-51, 60, 48-15-32. — Kraków 39, skrytka 23. g-2976

14.25 Telewizyjny Teatr Prozy: Tadeusz Różewicz — „Tolerancja”. Reż. Tadeusz Minc
15.20 Program dnia
15.25 Komedia, komedie, komedie... „Lekarstwo na miłość”. Reż. Jan Batory. Wyk.: K. Jędrusik, K. Sienkiewicz, A. Łapicki
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Album warszawski” — film dok. H. Kramarczuk i E. Ziegler
18.30 Relacja z obrad Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej PZPR
19.00 Dobranoc: Wielka podróż Bolka i Lolka
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Zoo dla motyli
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Wystarczy być” — komedia satyryczna prod. USA. Wyk.: Peter Sellers, Shirley MacLaine, Melvyn Douglas i in.
Film powstał wg pow. i scenariusza Jerzego Kosinięckiego. Jest satyryczną parabolą prezydencką „prawdy” w USA, kpiącą z obsesji Amerykanów...
22.10 Tydzień w polityce.
22.20 Telewizyjny przegląd sportowy: Halowe Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce
23.20 DT — Wiadomości
23.30 Karnawał w Rio
23.35 Kino sensacji: „Słowo gliny” — film prod. francuskiej. Wyk. Alain Delon, Jacques Perrin, Fiona Gelin
0.55 Zakończenie programu

Sobota II

14.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.55 Program dnia
15.00 „Prapoczątki” (3) — film dok. prod. angielskiej
15.30 Spektrum
15.45 Spotkanie z Maciejem Howieckim
16.00 Zwierzęta Gór Skalistych — film przyrodniczy prod. USA
16.20 Globalna wioska
16.30 „Prapoczątki” (4) — film dok. prod. angielskiej
17.05 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
17.15 Muzyczne studio — program rozrywkowy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Dziewczyna miesiąca — program rozrywkowy
19.30 Alfa i Omega
20.00 Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopców — Wiedeński Chór Chłopców
21.00 Magazyn „102”. Reżyser Lech Majewski
21.30 Panorama dnia
21.45 Rynek reklamy — program publ.
22.10 „Raj odłożony na później” (2) — „Kuszenie Henriego Simcoxa” — ser. prod. angielskiej
23.00 Komentarz dnia
23.05 „W labiryncie” (5) — ser. TP (powt.)
23.35 Zakończenie programu

Niedziela I

7.15 Program dnia
7.20-9.00 Blok programów religijnych
9.00 Teleferie: „Dwanaście miesięcy” (2) — film prod. ZSRR
10.15 Goście Fasoli — Majka Jezowska
11.30 DT — Wiadomości
10.35 Kraj za miastem
11.05 Nowe filmy Stanisława Szwarca-Bronikowskiego: „Najstarszy testament” (3) — „Skarby”
11.45 Telewizyjny koncert życzeń

KUPNO

KUPIE wtryskarke do tworzyw sztucznych. Podać dane techniczne. — Oferty 3821 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
FLIZY, terakoty — kupię. — Tel. 44-90-05. g-3108
KUPIE szafę „Hejnal”. Tel. 12-52-79.
SYRENKE 105 lub karoserie — kupię. Tel. 33-60-38.

SPRZEDAŻ

MODNE futro z wilków i blam z łapek karakulowych, popielaty — sprzedam. Tel. 48-17-53.
WIEŻE JVC i Sony — sprzedam. — Tel. grzeźniowski 44-68-57. (19-21).
SPRZEDAŻ 2 kolumny 40 W 8 ohm Cegielińska 18/45.
CZYNNIA wytwórnię zabawek z drewna — sprzedam. Tel. 33-89-28.
TELEWIZOR Grundig super color — 27 cali — sprzedam. — Tel. 34-30-02. (18-21). g-674
TELEWIZOR kolorowy. Antena pokojowa ze wzmacniaczem — sprzedam. Tel. 34-51-87.
MAZDE dostawczo-osobowa, 1986, 6000 km diesel — sprzedam. Tel. 11-80-03 (17-20). g-7133
POLONEZA, 1988 — sprzedam. Tel. 66-59-35 g-3889

tygodniowy program TV

(od 3 do 9 lutego 1989 r.)

12.30 Marek Sierocki zaprasza
12.55 Morze — program publ.
13.15 Dla dzieci: „Złote wrota” — Teatrzyk Piosenki z Koszyc
14.05 60 lat LOT-u — koncert jubileuszowy
15.05 „W kamiennym kręgu” (62, 63) — ser. prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
18.10 Od Picadora do Zaleszczyk
18.40 Antena
19.00 Wieczorynka: Smurfy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Tylko Manhattan” (5) — ser. prod. USA
21.00 Sportowa niedziela
21.50 Jan Józef Szczepański — „Śpiewać ze szczęścia” Reż. Stefan Szlachetny. Wyk.: G. Lutkiewicz, J. Stuh, W. Sadecki i in.
22.15 7 dni na świecie
22.25 Magdalena z Kossaków (7) — „Świat dyplomacji”
22.40 „Premiera „Matki” Witkacego w Brukseli” — film dok.
23.10 Wyniki Totalizatora Sportowego
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Karnawał w Rio

Niedziela II

9.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.55 Film dla niesłyszących: „Tylko Manhattan” (5) — ser. prod. USA
10.50 Magazyn lotniczy
11.20 Lokalny koncert życzeń
11.45 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino familijne: „Autostrada do nieba” (9) — ser. prod. USA
13.10 100 pytań do...
13.50 Polacy: „Lech Zahorski — pod wiatr” — film dok.
14.40 Podróż w czasie i przestrzeni: „Pierwszy raj” (3) — „Zniszczenia wojenne” — ser. dok. prod. angielskiej
15.35 Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopców — „Stabat Mater” K. Szymanowskiego
16.05 Być tutaj — gawęda prof. Wiktor Zina
16.20 Non stop kolor: „Dżem” i przyjaciele
17.15 Aktualności kulturalne: Mozart w warszawskiej Operze Kameralnej
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Zabawa trwa — bal „Uniwersalu”
19.30 Galeria Dwójki: Mieczysław Wasilewski (grafik)
20.00 Studio sport: Piłka w grze
21.00 Kamik zielony — spotkanie z Romanem Samselem
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dyrektorzy” (5) — „Pełniący obowiązki” — ser. TP
22.50 Komentarz dnia

Poniedziałek I

13.30 TTR Nasze spotkania
14.00 TTR. Biologia
14.20 Telewizyjny kurs rolniczy
15.30 NURT: Człowiek a telewizja
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości

16.05 Pylek — program publ.
16.25 Teleferie. Teatr dla Dzieci. Jan Ońcica — „Baśń o pięknej Pulcheryi i szpetnej Bestyi”. Reż. Zbigniew Poprawski
17.15 Teleexpress
17.30 Rozmowa niekontrolowana — Leszek Miller
18.00 Echa stadionów
18.30 Laboratorium: Jak to zrobić?
18.50 Dobranoc: Bajka o Skrzacie i jego chacie
19.00 10 minut
19.10 Telereporter
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizji: Jarosław Abramow — „Maestro”. Reż. Marek Nowicki. Wyk.: M. Voit, M. Irybała, J. Pietek, P. Nowisz i in.
22.00 Dylematy — program publ.
22.30 Gwiazdy jazzu — Keith Jarrett
22.55 DT — echa dnia
23.10 Karnawał w Rio
23.15 Język niemiecki (14)

Poniedziałek II

16.55 Język niemiecki (14)
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 Ojczyzna — polszczyzna
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Czarno na białym — przegląd Polskich Kronik Filmowych
19.10 Teletrans
19.30 Życie muzyczne: Śląskie Dni Muzyki Współczesnej
20.00 Magazyn „102” — wydanie specjalne
20.30 Uwaga, dokument: „Transsex” — film A. Drazewskiego
21.15 Rozmowy o cierpieniu
21.30 Panorama dnia
21.45 Eksp. yment — rep. z gościnnych występów teatru z Leningradu
22.00 Biografia: „James Joyce” — film dok. prod. angielskiej. Reż. Nigel Vattis
22.00 Komentarz dnia

Wtorek I

8.25 Domator: Rady na życzenie
8.40 Dzień dobry przedszkolaku
9.30 Teleferie na Pilsku
9.35 Kino Teleferii: „Tajemnica wygasłych wulkanów” (5) — ser. prod. nowozelandzkiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 DT — dodatek gospodarczy
10.25 „Biała wizytówka” (6 — ost.) — ser. TP
11.25 Domator: Rady na życzenie
13.30 TTR. Nasze spotkania
14.00 TTR. Historia
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.30 Kim być? — program dla piętnastolatków
16.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.05 Wspólna Polska — wspólne sprawy
16.25 Teleferie. Teatr dla Dzieci. Maria Kownacka — „Szewczyk Dratewka”. Reż. Krzysztof Rau
17.15 Teleexpress
17.30 „Tajemniczy pan Duvalier” (3) — „Bez użycia karate” — ser. prod. francuskiej
18.30 Klinika zdrowego człowieka

18.50 Dobranoc: Śniegowe skrzaty
19.00 10 minut
19.10 Od A do Z: B, jak buty — program publ.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.35 „Biała wizytówka” (6 — ost.) — „Zarząd przymusowy” — ser. TP
21.05 Konferencja prasowa rzeczniczki rządu
21.30 „Awgust — August” — recital leningradzkiej grupy rockowej
22.00 Spory — program publ.
22.30 DT — echa dnia
22.45 Karnawał w Rio
22.50 Język angielski (14)

Wtorek II

16.55 Język angielski (14)
17.25 Program dnia
17.35 „Wielka epoka” (6) — ser. dok. prod. włoskiej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ostatki, czyli przed Wielkim Postem — program rozrywkowy
19.30 Kolorowy zawrót głowy — mag. rariarski
20.00 Non stop kolor: „Loretta Lynn — dama, legenda” — film dok. prod. USA
21.00 Historia mało znana. Budapest: „Kronika komunikacji” — film dok. prod. węgierskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 Adaptacje opowiadań Guy de Maupassanta: „Wśród pól” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Herve Basle
22.40 Komentarz dnia

Środa I

8.25 Domator: Szkoła dla rodziców
8.40 Dzień dobry przedszkolaku
9.00 Teleferie na Pilsku
9.35 Kino Teleferii: „Tajemnica wygasłych wulkanów” (6) — ser. prod. nowozelandzkiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Spotkania na lotnisku” (3) — „Mayday” — ser. prod. NRD
11.25 Domator: Przyjemne z pożytecznym
11.40 Domator — Wiek jesieni
13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.25 NURT
15.50 Program dnia DT — Wiadomości
15.55 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.05 Bariery
16.25 Teleferie. Teatr dla dzieci: Maria Kann — „Zaklęty kaczor”
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia
18.00 Italo disco — program rozrywkowy
18.20 Dawniej niż wczoraj: Archiwum XX wieku
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 10 minut
19.10 Sejmowe spotkania
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Sceny dziecięce z życia prowincji” — film fab. prod. polskiej. Reż. Tomasz Zygadło. Wyk.: D. Siatkowski, E. Wiśniewska, B. Paluch
22.25 Klub międzynarodowy
22.55 DT — echa dnia

Środa II

16.55 Język rosyjski (15)
17.25 Program dnia
17.30 Teleturbinę „ABC”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ze wszystkich stron — mag. reporterów

19.00 „II. Rzeczpospolita nieznana” (1) — „Warszawa”
19.45 Zza kulis festiwalu — Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopców
20.00 „Spotkanie z cieniem — Mieczysław Karłowicz” — program Jerzego Waldorffa
21.00 Rynek sztuki — program publ.
21.30 Panorama dnia
21.45 Telewizja nocą
22.30 „07 zgłoś się” (6) — „Złoty kielich” z rubrykami — ser. TP
23.30 Komentarz dnia

Czwartek I

8.25 Domator: Nasza poczta
8.40 Dzień dobry przedszkolaku
9.00 Teleferie na Pilsku
9.35 Kino Teleferii: „Tajemnica wygasłych wulkanów” (7) — ser. prod. nowozelandzkiej
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Dempsey i Makepeace na tropie” (11) — ser. prod. angielskiej
11.00 Domator: To się może przydać
11.30 Encyklopedia zakopiańska: „Makuszyński” (1)
11.40 Domator: Kładziemy boazerię
13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
16.05 Program dnia. DT — Wiadomości
16.10 Lekarze gleb — reportaż
16.25 Teleferie Teatr dla Dzieci. Jerzy Afanasjew — „Latający wiatrak” Reż. Włodzimierz Dobromilski
17.15 Teleexpress
17.30 Poligon
17.50 „Rejs do Inari” — film dok. M. Adamka
18.20 Sonda: Koralowy kontynent
18.50 Dobranoc: Pająk Chwat wszystkich brat
19.00 10 minut
19.10 Teraz — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie” — „Afera budowlana” ser. prod. angielskiej
20.55 Pegaz — mag. aktualności kulturalnych
21.45 Remanent w rozrywce (2)
22.30 Polityka, politycy: Javier Perez de Cuellar — program Andrzeja Bilika
23.00 DT — echa dnia
23.20 Język francuski (15)

Czwartek II

16.55 Język francuski (15)
17.25 Program dnia
17.30 Rodzice i dzieci
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn „102”
19.00 Muppet show, czyli rewia gwiazd Candice Bergen
19.30 Puls — magazyn medyczny
20.00 Zza kulis festiwalu — Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopców
20.20 „Pod wspólnym dachem” — śpiewa Andrzej Sikorowski
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Teatralne Dwójki: Marek Hasko — „Namiętności”. Reż. Piotr Szczepiński. Wyk.: E. Lubaszenko, D. Trafankowska, M. Litewka, J. Idzik i in.
22.20 Leningradzki balet na lodzie
22.45 Komentarz dnia
22.45 Pierwsza Polka w „Playboy”

ŚLONECZNY pokój dla niepalącego studenta. Oferty 3590 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIEŃIE mieszkanie 100 m², Kraków — Śródmieście, superkomfortowe, z telefonem — na dom letniskowy, w okolicy Myśleni — blisko wody. Oferty 3324 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE pokoju. Tel. 34-41-29. g-1235 /PRZ
SPÓŁDZIELCZE, 4-pokojowe, 67 m², os. Tysiąclecia, zamienie na dwa oddzielne. Tel. 48-35-90.

M-3, ciemna kuchnia, parter, telefon os. Kalinowe — zamienie na mniejsze, z telefonem do I piętra. Tel. 47-19-33, wewn. 337.

ZAMOŻNA studentka poszukuje samodzielnego mieszkania o wysokim standardzie, w Śródmieściu, chętnie z telefonem. Tel. grzeźniowski 33-87-85, w godz. 19-21. Oferty 4575 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MAŁŻENSTWO — poszukuje mieszkania — okolicie Woli Duchackiej. — Tel. 55-84-83. g-4000

BYDGOSZCZ! Nowe M-3, 31,16 m² — zamienie na Kraków. — Oferty 1099 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-3 — z telefonem — poszukuje od lipca, 30-940 Kraków, skr. poczt. 54.

SLUPSKI Kwaterunkowe, 52 m² — dwupokojowe, kuchnia, przedpokój, c. o. etażowe z urządzeniem kąpielowym — zamienie na pokój z kuchnią, w Krakowie. — Oferty 1433 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE garsoniery lub M-2, na rok, 2 lata. Tel. 37-17-29 (wieczorem)

NOVA Huta! Garsoniera własnościowa, 19,2 m² — zamienie na duże, nie własnościowe. W rozliczeniu parcela 7 a. uzb. 19-89. (17-20).

NIEMIŁKOWIE — dobrze zlokalizowane lokale — poszukuje. — Tel. 37-60-19. g-3262

KUPIE mieszkanie, może być do remontu. Oferty 3696 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-3, 52 m², na os. Kolorowym — zamienie na podobne lub mniejsze, na os. Podwawelskim. Słomiana 19/16. g-3032

ZAMIEŃIE 3-pokojowe kwaterunkowe, superkomfortowe, 67 m², os. Zielone na 2 oddzielne małe mieszkania. Tel. 44-01-38. g-3835

NIERUCHOMOŚCI

KUPIE działkę budowlano-rolniczą — w okolicy Krakowa. — Tel. 34-30-02. (16-20). g-2732

PARCELE budowlane, do 20 km od Krakowa — kupię. Tel. 37-29-75.

SPRZEDAŻ „błazniak”, Jugowice, ul. Ciesielska 18. g-3279

DOM do remontu, w Bieżanowie lub Prokocimiu — kupię. — Oferty 3998 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KRAKÓW, osiedle Oficerskie — Zamienie połowę willi superkomfortowej — piętro, 3-pokojowe, kuchnia, garaż, ogródek oraz 3-pokojowe mieszkanie własnościowe, Śródmieście — na dom superkomfortowy, dwurodzinny, w Krakowie. — Oferty 4026 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SUPERKOMFORTOWY dom, z ogrodem, w Krowodrzy, garaż, warsztat — sprzedam. — Oferty 2721 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

USŁUGI

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kołodziejczyk, tel. 66-36-48

CYKLINOWANIE, lakierowanie nitkowskie. Kłamka, tel. 48-48-03.

VIDEO! Śluby, chrzciny, wydania rodzinne, rejestruje studio PSV, tel. 34-25-02. (14-21). g-57102

VIDEOFILM! tel. 66-62-60. Filmujemy uroczystości rodzinne, wykonujemy reportaże i reklamy.

„PATRON” — rejestracja zdarzeń kamerą wideo, filmy szkoleniowe, instruktażowe, videoisty, napisy, tel. 34-41-03, godz. 8-12.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Zurek — tel. 47-33-74. g-2399

ELBOX — VIDEO! — Przejstranie telewizorów na Secam/Pal. — Tel. 47-30-39, od poniedziałku do czwartku, 9-13. g-2846

USŁUGI wod.-kan.-gaz. c. o. oraz dekarso-błacharskie — wykon. Andrzej Denko, Grodzka 62/2, (16-20). g-114

„ELEKTRYK” szybko i solidnie wykonamy usługi w zakresie: montażu, napraw lub wymiany instalacji elektrycznych. — Tel. 12-40-33, wewn. 285. (7-21). g-3158

VIDEO Studio Kadr — rejestracja jubileuszów, uroczystości rodzinnych — (śluby, chrzciny, komunie) i inne. — Tel. 44-89-18. Zapraszamy!

RÓŻNE

DOSTAWCÓW atrakcyjnej konfekcji, bielizny, rajstów, dziewiarstwa — poszukuje sklep. Kraków, ul. Dominikańska 1, tel. 21-00-07. — Zapraszamy artystów plastyków. g-2571

WOLNA przyczepe kempingowa do wypożyczenia, miejsce w samochodzie za granicę — zgłoś do Korespondencyjnego Banku Informacji. Podaj cenę i termin CAMPI-OAZA, 32-444 Głogoczów 397. g-4119

POSIADAM pomieszczenie (sila, woda) Oczekuję procyj. Oferty 2965 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE garażu, w Nowej Hucie. — Oferty 49-24-69.

RAKOWICE! Poszukuje grobu ziemnego lub miejsca. Tel. 33-03-72. g-3207

SKLEP, w centrum miasta — poszukuje dostawców branży zabawkar-sko-papierniczej. Olkusz, ul. Krakowska 2, tel. 43-37-66.

ZAKŁADY
BADAWCZO-
WDOŻENIOWE

ESCOM

Spółka Akcyjna j.g.u. Kraków, ul. Skawinska 11 tel. 66-27-62

oferuje:
— dowolne zestawy PC/XT/AT/386
— drukarki firmy Star
— produkty firmy Roland
— sieci komputerowe
— oprogramowanie systemowe
— oprogramowanie aplikacyjne
Atrakcyjne ceny i terminy.
Poszukujemy akwizytorów.

Taksówek przybywa, klientów ubywa

Taxi? Dziękuję, postoję...

RZĄD taksówek na postojach. Widok to po ostatniej podwyżce normalny. Licznik X12, więc kogo stać na przejazd ze Śródmieścia do Bieżanowa czy Nowej Huty za 1000-1500 złotych?

Do końca zeszłego roku obowiązywały limity. W Krakowie mogło być 3500 taksówek. Teraz każdy, kto ma samochód spełniający wymagania kodeksu i trzy lata praktyki w zawodzie kierowcy, może zostać przewoźnikiem.

MPK ma około 110 taksówek, co nie stanowi żadnej konkurencji dla prywatnych kierowców, którzy mogą, lecz nie muszą być zarejestrowani w Zrzeszeniu Prywatnego Transportu. Z 3500 taksówkarzy deklarację przynależności na ten rok podpisało dopiero 700. W urzędach dzielnicowych zarejestrowano już przeszło 400 nowych kierowców, z których 36 zgłosiło się w Zrzeszeniu. Taksówek przybywa, klientów ubywa. Kierowcom opłaca się stać na postojach. Jeżdżą o połowę mniej, zysk taki sam, ale samochód się nie zużywa.

Pan Jerzy Czuba jeździ już 23 lata: „Wszystko drogie, części nie ma, więc ważne, żeby oszczędzać wóz... Rzuciłbym to, ale do emerytury dociągnę”.

W styczniu zrezygnowało w Zrzeszeniu 57 starych kierowców. „Jak się robi 100 km dziennie, to dobrze” — mówi Wiesław Czechowski, taksówkarz od siedmiu lat. „Zawsze się to bardziej opłaca niż w państwowej firmie”.

Kursy poza miasto są po cenach umownych. Zresztą i w mieście „X12” nie jest obowiązkiem. To tylko górna granica, komu jednak opłaca się brać mniej. Nie opłaca się także jeździć na nowe osiedla. Potem trudno się z nich wydostać.

Sytuacja nie jest wesoła dla nikogo. Prezes Zrzeszenia Prywatnego Transportu **Szczepan Kałuziński** stwierdza, iż wpływa coraz więcej skarg na kierowców. Dawniej Urząd Miasta sprawdzał u taksówkarzy znajomość topografii miasta, zabytków. Teraz pełna swoboda. Kierowca nie zrzeszony nie podlega żadnym sankcjom. Klient, który uważa, że zawyżono opłatę, ma zastrzeżenia do kultury kierowcy itd., może walczyć o swoje prawa jedynie w sądzie cywilnym.

Taksówkarze narzekają, my także. I kto to rozumie... (jgh)

ZARZĄD Klubu Woldenbergów przy Zarządzie Woj. ZBoWiD w Krakowie zaprasza serdecznie kolegów z rodzinami oraz wdowy po woldenbergach na coroczne zebranie z okazji 44. rocznicy wyzwolenia jeńców obozu. Spotkanie odbędzie się dnia 5 lutego (niedziela) o godz. 10 w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” w Krakowie ul. Szczepańska 1 i p.

Ferie w mieście

4 II

— godz. 10.00 — wycieczka na kopiec Kościuszki, Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska.

— godz. 13.00 — zajęcia ruchowe, Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska.

— godz. 11.00 — konkurs dla dzieci klas I-IV, Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska.

— godz. 10.00-13.00 — pokaz pracy radiostacji i gry komputerowe, Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska.

— godz. 10.00 — konkurs literacki „Jaka to bajka”, MDK im. Korczaka, os. Zgody 13.

— godz. 11.00 — turniej tenisa stołowego dla chłopców, MDK im. Korczaka.

— godz. 12.00 — pokaz aerobiku, MDK im. Korczaka.

— godz. 13.00 — film „Hultajska piątka”, NCK.

6 II

— godz. 9.00 — wycieczka do Muzeum Archeologicznego, MDK im. Korczaka.

— godz. 10.00 — nauka piosek, MDK im. Korczaka.

— godz. 10.00 — bajka teatralna „Złote pióro”, NCK.

Ponadto czynne m.in.: basen mały „Korony”, sztuczne lodowisko i sala gimnastyczna „Hutnik”, basen i hala „Wisły”.



MAŁY RYNEK nie miał być parkingiem. Rygorystycznie przestrzegano się zakazów dotyczących ruchu na pierwszej obwodnicy, a tymczasem na zapomnianym Małym Rynku pół na pół samochody z identyfikatorem B i pozakrakowska rejestracja.

Fot. Jadwiga Rubiś

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 17 — NCK, pl. Centralny — Koncert muzyki rockowej w wyk. zespołu „ELEKTRYCZNY PA-STUCH”.

* 17 — DOK, ul. Limanowskiego 24 — (I p.) Mgr. Jadwiga Gorzelnińska — radiostacja — prelekcja nt. „Zioła trawienne jako niekonwencjonalne leki szybkiego działania”.

W SOBÓTĘ:

* 10 — NCK, pl. Centralny — Bajka filmowa; o 11.30 — Film dla dzieci „Hultajska piątka”.

* 10-12 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — Konsultacje fotograficzne; o 16 — Warsztaty jazzowe; o 18 — Jam session.

* 18 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Otwarcie wystawy malarstwa Antoniego Łękawskiego.

W NIEDZIELĘ:

* 11.30 — NCK, pl. Centralny — Film dla dzieci pt. „Na wielkiej rzece”; o 16 — Bal Przebierańców dla dzieci od 9 do 12 lat w stylu „końskim” — czyli spotkanie miłośników koni.

* 16 — Klub „Starówka” — Kolorowe filmy dla dzieci.

GALERIA Malarstwa i Rzeźby Polskiej XIX wieku w Sukiennicach, jest nieczynna dla zwiedzających od 1 lutego do 14 lutego 1989 roku, z powodu likwidacji wystawy florenckiej.

Niedbalstwo motorniczych i kierowców

Wiele autobusów jeździ w nieznane...

OPowiedziała nam jedna z Czytelniczek: „Jechałam tramwajem linii nr 3 w kierunku Bieżanowa. Koło mnie stało młode małżeństwo z torbami podróżnymi, jak się później okazało — spoza Krakowa. Gdy tramwaj dojeżdżał do Prokocimia młodzi ludzie zaczęli dopytwać się, czy daleko jeszcze do Dworca Głównego. Gdy poinformowałam ich, że jadą w przeciwnym kierunku, byli zdumieni. Powiedzieli, że przecież z przodu tramwaj miał tabliczkę z napisem os. XXX-lecia PRL. Wysiadając sprawdziłam, rzeczywiście tak było...”

Faktycznie w tramwajach tzw. tablica czołowa bywa w ogóle nie ustawiana przez obsługę na końcowych przystankach lub też —

Od poniedziałku w Krakowie

„Obywatel Piszczek”

W PONIEDZIAŁEK, 6 lutego o godzinie 20 w kinie „Kijów” odbędzie się premiera nowego polskiego filmu „OBYWATEL PISZCZEK” z udziałem reżysera **Andrzeja Kotkowskiego** i odwrotu tytułowej roli **Jerzego Stuha**. Film krakowskiego twórcy, zdobył „Brazowe Lwy” na festiwalu w Gdańsku w 1988.

Oprócz **Jerzego Stuha** występują m. in.: **Maria Pakulnis**, **Krzysztof Zaleski**, **Kazimierz Kaczor**, **Krzysztof Tkacz**, **Andrzej Szczepkowski**, **Janusz Bukowski**, **Grzegorz Warchol**. Krakowscy kinomani, dla których nie wystarczy zaproszeń, będą mogli zdobyć bilety (niedużo!) w „FilMOTECHNICE”.

co stało się ostatnio modne — przekreślana prostopadłe do szyby. Wówczas nie można jej w ogóle odczytać, a motorniczy podczas całej zmiany takiej tablicy nie musi przekreślać.

Można też mieć sporo zastrzeżeń do obsługi technicznej tramwajów w obu zajezdniach. Proszę popatrzeć wieczorem, jak wiele wozów wyjeżdża na trasy, bez oświetlenia tablic z numerami oraz tablic bocznych, informujących o przebiegu danej linii.

Także kierowcy autobusów nie dbają o oznakowanie wozów. Mniej jest takich przypadków w „Ikarusach”, wyposażonych w tablice. Więcej w „ikaro-berliach”, a więc wozach typu M-11, gdzie nie są właściwie ustawiane taśmy z napisem i numerem linii. Zdarza się, że inne jest oznakowanie z przodu i z tyłu, a inne z boku i wewnątrz pojazdu...

Indagowany w tej sprawie kierownik Zakładu Nadzoru Ruchu MPK, **Włodzisław Nazimek** powiedział, że jego służby będą starały się wyeliminować w niedługim czasie wszystkie negatywne przypadki. (ja)

W KRAKOWIE

Przed 70 laty

3 II 1919 r.

● W sobotę wieczorem policja w domu przy Grodzkiej 49 w pewnym mieszkaniu prywatnym, należącym do przemysłowca K.K. wykryła istnie „Monte Carlo” — prywatny dom gry, w którym uprawiano ruletę. Policja zastała przy grze kilkunastu mężczyzn z inteligencji. Na widok policji wśród graczy powstało ogromne zamieszanie; wielu z nich ratowało się ucieczką. W banku rulety skonfiskowano kwotę przechodzącą w tysiące. Sprawa zostanie skierowana na drogę sądową.

● Wczoraj zastrakowały w Krakowie tramwaje. Tramwajarze domagają się wyrzucenia dyrektora Tramwaju i Elektryczni — **Czecha Fischera**. Podobno druga część personelu chwali go i grozi strajkiem, gdyby dyrektor Fischer został wyrzucony.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny”

● Na dzisiejszym zgromadzeniu ludowym w sali Starożytności Teatru Daszyńskiego wygłosił referat domagający się wystawiania silnej armii dla obrony Wschodu. Południa, Pomorza i Śląska. Otrzymał ogromne brawa i całkowite poparcie. Mniej uznania pozyskał dla — według niego — ko nieczności upaństwowienia kolei w Polsce. Pomruk gniewu skwitował kolejną „ko nieczność” Daszyńskiego — upaństwowienie kopalń węgla, a jego mówienie o konieczności przeprowadzenia reformy agrarnej i wprowadzenia podatków — doprowadziły zebranych wprost do wściekłości. Zaczęto głośno wyszydzać te mrzonki, a później obrzucać go kulami zbitymi z gazet, ale on się nie wycofał. Do końca stał wyprostowany, z dumnie podniesioną głową i tylko powtarzał: Uspokójcie się, bardzo proszę, uspokójcie się. Spokojnie wysłuchajcie i rozważcie. To nie bolszewizm i nie rewolucja, to konieczność podstawa stworzenia silnego państwa...

Zapis Janiny Habichtowej Rkps

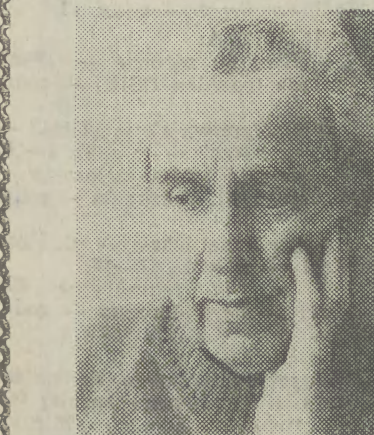


Z SAL wystawowych. W Galerii Akademii niezmiennym po wroźdzeniem cieszy się pomysły szefującej jej **Janiny Górki-Czarneckiej** (pierwsza z lewej). Uczestnicy wernisażu, którzy nabywają katalog mają szansę wylosowania dzieła autora (na fot.) otwieranej ekspozycji. Tym razem była to monotypia **Andrzeja Bednarczyka**, asystenta Wydziału Malarstwa ASP. Autor studiował grafikę, a następnie malarstwo. Jego praca dyplomowa uzyskała nagrodę ministerstwa. Teraz po odbyciu służby wojsko woły powrócił na uczelnię i za skoczyl cyklami swych rysunków i monotypii, które są jakby mechanicznym zapisem emocji zaś to czego się nie da narysować.

Wyjechać — nie wyjeżdżając?

TE dzieci, które pozostały na czas ferii zimowych w mieście mogą wyjechać... razem z Pipi w daleki świat. Wystarczy przyjeść do kabaretu „Drops” w najbliższą niedzielę o godz. 11, żeby będąc w sali hotelu „Pod Różą” razem z popularnymi wykonawcami, znaleźć się na dalekich wyspach, gdzie pieprz i wanilia rosną. Zabawa zapewniona, a kto „pogłównuje” i weźmie udział w konkursie, może liczyć na nagrodę! Bilety już do nabycia w recepcji. Zapraszamy również gorąco dzieci z Domów Dziecka.

Fot. Jadwiga Rubiś



EDWARD WIEKIERA jest ogrodnikiem. A ostatnio wydał 4 książki: „Marsjanie są wśród nas” w Wydawnictwie Dolnośląskim (1987), „Tajemnice buddyjskich mniichów” w Wydawnictwie Literackim (1988) i 2 tomy „Myśli Polaków spod różnych znaków” w Wydawnictwie Polskiej Poezji Patriotycznej (1989). Skąd te zainteresowania literackie? — Zarówno zawód iak i gospodarstwo ogrodnicze o dziedziczyłem po rodzicach. Traktowałem je jako źródło utrzymania. Ale już w młodości latami interesowałem się filozofia i inne nauki humanistyczne, a wrodzona wnikliwość i pewna zdolność obserwacji ludzi, ich zachowań, skłoniła, a nawet zmusiła do robienia zapisów. Robiłem je na użytek własny. Z latami zebrało się tego bardzo dużo i wtedy postanowiłem

ROZMOWA PRZY HERBACIE

Jestem nałogowcem więc namawiam do nałogu

próbować pisać powieści i aforyzmy. Aforyzmy mają swój początek w 1939 roku. Początkowo ukrywałem moje pisanie przed ludźmi, ale kiedy stałe go przybywało postanowiłem zainteresować tym co robię fachowców — pisarzy. Opinie były zachęcające.

— Powieść „Tajemnice buddyjskich mniichów” ma bardzo dużą bibliografię — aż 17 pozycji. Są wśród nich zarówno książki popularnonaukowe, jak i wydawnictwa stricte naukowe. Mało kto pisze powieść wspomagając się do tego stopnia pracami innych ludzi...

staci są autentyczne. Za to w „Marsjanach” wszystko od początku do końca to fantastyka.

— Aforyzmy wyszły w Wydawnictwie Polskiej Poezji Patriotycznej, przynam się, że nie znam takiego wydawnictwa.

— Może go pani nie znać, ponieważ powstało całkiem niedawno. Mieści się w Krakowie przy ul. Romera 8. Będzie wydawać poezję patriotyczną. Są już opracowania tego typu poezji, poprzez całą naszą historię np. z lat 1914-1920, 1939-1945. Ale oprócz opracowań czasów minionych wydawcy zachęcają współczesnych do pisania, dlatego ogłoszony został nieustający konkurs. Wierszy patriotycznych napłynęło już na kilka tomików. Zapraszamy do współpracy pisarzy i sympatyków.

— I to wszystko będzie wydane?

— Tak, a kiedy, zdecydował pan minister przydziałem papieru.

— Powróćmy jeszcze do Pańskich książek, czy coś ukazuje się w najbliższym czasie?

— Długi cykl aforyzmów i powieści: „Horoskop” i „Zaraza”. Codziennie piszę i codziennie czytam. Chyba jestem nałogowcem. Mam po prostu taką potrzebę, żeby pisać.

— A więc jest to pasja? — Pasja to wielkie słowo. Nazwałbym to inaczej. Jest to jedyna moja rozrywka. Obecnie nie prowadzę już gospodarstwa, jestem na emeryturze, mam trochę pieniędzy, więc najwyższy czas by robić to co się lubi.

— Ale do pisania nie wystarczy chęci, potrzebny jest także talent, natężenie?

— Natężenie wymyślił lenie. Powiedziałem, że jestem nałogowcem. Więc jak każdy nałogowiec zachwalam swój nałóg i namawiam do pisania. Uważam, że kto ma taką potrzebę, powinien spróbować. A w ogóle, jeśli ktoś ma coś do powiedzenia drugiemu człowiekowi, niech to zapisze. W jednym z moich aforyzmów napisałem: „Takie maie życie jak na świat patrzyć” i „Nie żądamy od każdego by był poglądu twego”, więc to jest moje zdanie, a inni mogą oczywiście myśleć inaczej.

Notowała: **Bogusława PALCZYŃSKA** Fot. Jacek Bednarczyk

echo KRAKOWA

— **DZIENNIK** Robotniczej Społdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. **ADRES REDAKCJI:** „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków Telefony centr.: 22-75-88. **REDAKTOR NACZELNY:** Andrzej Magdoń. 22-46-78 zastępcy redaktora naczelnego: 22-94-99, 22-41-11, sekretarz odpowiedzialny: 22-51-11, dział informacyjny-publicystyczny: 22-19-48, 22-11-87, 22-41-39 dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszy: 11-18-33 Biuro Ogłoszeń: 22-70-89 **WYDAWCA:** Krakowski Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2 **DRUK:** Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, al. Pokoju 3 Nr indeksu: 0137-9011. Prenumeratę ze zleceniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV Oddział NBP Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratę indywidualną w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały br.

Redaktor dyżurny: **FILIP RĄTKOWSKI** Redaktor wydania: **WITOLD GRZYBOWSKI** Redaktor techniczny: **MAREK KLECZEK** Kierownik korekty: **ANTONINA DYCEK**

Bez śniegu i bez atrakcji

ZIMOWE ferie w całej pełni. Gdyby sugerować się wyłącznie prasowymi anonsami można by dojść do wniosku, że tegoroczna oferta dla dzieci i młodzieży jest wyjątkowo bogata, sportowe obiekty tętnią życiem, słowem, zabawa jest przednia. Postanowiliśmy sprawdzić czy tak jest w rzeczywistości.

HUTNIK. W głównej hali pułstawa, na parkiecie trener Wojciech Tęcza prowadzi zajęcia z kilkoma koszykarkami. Tutaj nie mamy co szukać idziemy więc, na I piętro do salki bokserskiej. Z materacy podnosi się znudzony instruktor. I nic dziwnego, za pilką uganiam się zaledwie czterech chłopców. „Siedzę tutaj w godzinę 10-14 i mam niewiele do roboty, jak przyjdzie dziesięć osób to górą. Zainteresowanie jest minimalne, chyba brakuje reklamy”. Szkodzimy na dół, na piwnicę. Tu ruch jest zdecydowanie większy, dziś zjawili się 22 amatorów kapieli. Godzina takiej przyjemności kosztuje 30 złotych, ale frekwencja jest co najwyżej średnia.

ŁODOWISKO „KRAKOWIANKI”. Przed wejściem, po obu stronach długi sznur samochodów. Głośniki charkoczą, wydając dźwięki z muzyką mającej niewiele wspólnego. Wszędzie kolejki, do szatni, wypożyczalni łyżew (250 zł), do ich naoszlania. Na taflę niemiłosierny tłok, o swobodnym pojeździe nie ma mowy. Pozostaje ogłupiająca jaz-

da w koło, ale i tak wszyscy są zadowoleni. Zresztą nie mają wyboru. Przy takim tłoku zatrudnianie instruktorów do prowadzenia zajęć, organizowania konkursów, zawodów mija się z celem. Wszak lodowisko jest czynne zaledwie półtorej godziny. Przez resztę dnia korzystają z niego hokeiści Cracovii, co jest powodem wiecznych zatargów pomiędzy „Krakowianką”, a klubem. Odwiedzamy jeszcze małą taflę, gdzie dominują maluchy z rodzicami. Spory ścisk. Twarze opiekunów dalekie od zadowolenia. Jeden z nich, który zjawiał się tutaj po raz pierwszy mówi: „Nie zadbam nawet, by puścić dzieciom muzykę”.

WISŁA. Zbliża się godz. 13. W głównej hali pusto, światła wygaszone. Próbuje dostać się na basen W holi dwie sprzątaczkiny zmywają podłogę. „Nie ma niko- go, basen jest nieczynny” — mówią chcąc się jak najszybciej pozbyć intruzów. W gabinecie dyrektora klubu Marka Polubińskiego dowiadujemy się, że pływalnia jest udostępniona po południu, w godz. 15-16. Zaprasza do korzystania z sali audiowizu-

alnej (do dyspozycji kasy z filmami sportowymi), siłowni, proponuje grę w ping-ponga. Sprawdzamy jeszcze co dzieje się w nowej hali, tuż obok. Zaraz przy wejściu wita nas pusty stół ping-pongowy. Na sali trener Stanisław Chemicz ćwiczy z trampkarzami. W pomieszczeniu służącym gimnastykom ani żywej duszy.

CRACOVIA. W sali w budynku „Sokoła” spotykamy trenera Janusza Spotę i Ignacego Książkę z grupką młodych futbolistów. „Z tego co się orientuję — mówi pan Janusz — sala jest zajęta od godz. 8 do 18. Nasi trampkarze, juniorzy młodszy i starszy (8 grup) nie pojechali na obozy, muszą więc gdzieś ćwiczyć. Jak przyjdzie ktoś z zewnątrz chętnie go przyjmujemy” — dodaje Ignacy Książek. Sekretarka tłumaczy, że Cracovia nie ma możliwości (uboga baza, brak funduszy) organizowania ekstrakurii. Ma problemy ze znalezieniem miejsca dla własnych sportowców.

Odwołaliśmy tylko kilka, wybranych na chybli trafili, klubów. Nie wykluczamy więc że gdzie indziej, w innych placówkach jest lepiej, sportowa oferta ciekawsza i bogatsza. Zaprezentowane przykłady skłaniają do w sumie bardzo smutnych refleksji. Jakżeż uboga jest sportowa baza Krakowa, w dodatku nie w pełni wykorzystana. Jak niewiele ma do zaproponowania dzieciom i młodzieży blisko 800-tysięczne miasto. Na szczęście ferie szybko miną, dziedziczy wróci do szkół, podsumujemy kolejną „udaną” akcję i wszystko wróci do normy. Polskiej normy.

PIOTR PLATEK
Fot. S. Makarewicz

Giełdy narciarskie

Rotunda — ul. Oleandry 1 — sobota, niedziela od 9 do 15 (ostatnia);

Gwarek — ul. Reymonta 17 — sobota, niedziela od 10-14.30;

Wydział Chemii — Politechnika Krakowska — ul. Szlak sobota, niedziela od 10-15.

50 tysięcy karateków

reprezentant Krakowa, P. Zarembo zdobył złoty medal wyka- zał, że i polski ruch kung-fu nie mieści się w ramach rekreacji, co było powodem powołania naszej Komisji.

— Kto wszedł w jej skład? — Instruktorzy zainteresowa- ni prowadzeniem działalności sportowej na profesjonalnym poziomie. W Komisji reprezento- wane są najliczniejsze ośrodki — Kraków, Tychy, Poznań, Trój- miasto.

— Jak będą zadania Komis- sji w najbliższym czasie?

— Jest ich aż za dużo. Należy najszybciej podjąć normalną działalność sportową. Bez możli- wości: porównania swych umie- jeńności w kraju — i w przysz-łości za granicą — zawodnicy przestaną się rozwijać. Już w najbliższym czasie odbędzie się za- wód w Tychach i w Krakowie a także zawody ogólnopolskie. Należy zorganizować szkolenie nowego typu, gdyż działalność wyczynowa wymaga innych kwalifikacji. Zamierzamy np. spro- wadzać wybitnych instruktorów

z zagranicy. Trzeba też stworzyć system weryfikacji umiejętności i przyjmowania w poczet człon- ków Komisji nowych stylów.

— Podkreślenie potrzebę po- stawienia na wyczyn i wysoki poziom sportowy. Czyżby roz- brat z rekreacją?

— Mam nadzieję uniknąć błędów innych sportów wyczyno- wych które lekceważyły te dzie- dziny działalności pozbawiały się tzw. „bazy rekrutacyjnej”, czyli po prostu nie mają z kogo wy- bierać przyszłych wyczynowców. Jako ludzie prowadzący na co dzień zajęcia z młodzieżą do- strzegamy palącą potrzebę zają- cia się wręcz tragicznym pozo- mom sprawności i zdrowia zwy- kłych obywateli. Zgodnie z do- tychczasową praktyką PZK, be- dzemy nadal prowadzić dawną działalność, współpracując ściśle z TKKF-em i myślmy, że obie strony na tym zyskają: rekrea- cja wysokiej klasy instruktorów my — szeroką popularność w społeczeństwie i dużą liczbę ćwi- czących.

Rozmawiał:
JAROMIR ŚNIEGOWSKI

W NUMERZE wigilijnym za- mieszciliśmy relację z poby- tu polskiej ekipy na mistrzostwach kung-fu wushu w ChRL. Niedawno natomiast do- nosiliśmy o zmianach organiza- cyjnych w Polskim Związku Ka- rate, przy którym utworzono Komisję kung-fu wushu. Jej przewodniczącym został trener polskiej ekipy, GRZEGORZ CIEMBRONIEWICZ z Krakowa

— Jaki jest powód powstania Komisji? Czy nie jest to mno- żenie etatów i działaczy? — Po prostu ruch sztuk walki rozrasta się. Już w tej chwili PZKarate (ok. 50 tys. członków) jest drugim po PZPN najliczniej- szym związkiem sportowym w Polsce. Takim tłumem nie da się kierować po amatorsku. Musza to robić fachowcy. Rośnie po- ziom treningów, zbliżają się do wyczynu. Takie były powody po- wołania przez PZK — obok ko- misji stylowych karate — osob- nych komisji ju-jitsu, aikido itd. w skład których weszli instruk- torzy dotychczas zrzeszeni w Ko- misji Dalekowschodnich Sztuk Walki, zajmującej się raczej działalnością rekreacyjną. Ostat- ni występ reprezentacji Polski na mistrzostwach w Chinach, gdzie

— To Claremont, bez dwóch zdań — od- parł szeryf z przekonaniem. — Pewnie dał sygnał Deakinowi, że rozpedził konie. Paju- tów na cztery wiatry. Oznacza to, że Białą Rękę i jego wojowników czeka długa wę- drówka do Fortu Humboldt, a zanim tam dotrą, Deakin będzie już na nich czekał.

— Jest jeszcze Seep Calhoun — wtrącił gubernator z nadzieją w głosie.

Moja babka przed jej sobie poradziła z Deakinem niż Calhoun — stwierdził Pearce.

— Poza tym on jest wiecznie zalany. — Jego twarz ścianała się w grymasie gniewu. — A nie mówię! Przyspieszył.

Pociąg faktycznie nabierał szybkości. Czter- ej mężczyźni spojrzeli po sobie z niepokojem.

— Pewnie stracił nadzieję, że wyścokimy — rzekł O'Brien, wychylił się przez poręcz i spojrzął w kierunku jazdy. Odkoscył gwał- townie, gdy rozległ się suchy trzask. Drżącą ręką zdjął kapelusz i spojrzął na postrzępio- ną dziurkę w rondzie.

— Jak widać zachował nadzieję na co innego — zauważył sucho Pearce.

Deakin wyglądał przez okno lokomotywy na tor. Śnieg przestał padać. Do miejsca, gdzie zachodzi wylot Przełęczy Złamanego Serca zachodzi się z doliny, mieli jeszcze dwie- ścię metrów. Właśnie tam umówił się z Claremontem.

— Trzymaj się! — rzucił do Mariki, zam- knął przepustnicę i przekreślił koło hamulco- we do oporu. Przy akompaniamencie sześciu i losotku zderzających się buforów, zabloko- wane koła napędowe zapisały na szynach. Cztery mężczyźni na tylnym pomoście spo- glądali po sobie z coraz większym osłupie- niem i lekaniem. Agent podał dziewczynie re- wolwer Banlona i wyjął drugą laskę dyna- mitu ze skrzyni z narzędziami.

Pociąg stanął w miejscu.



PRZEKŁAD: GRAŻYNA I ROBERT GINALSCY

— Teraz! — powiedział Deakin. Dziewczy- na zeskoczyła na pobocze, upadła i przetur- lała się, krzycząc z bólu. Agent zwinął ha- mulec, włączył bieg wsteczny i otworzył szeroko przepustnicę. Po chwili dołączył do Mariki.

O'Brien pierwszy doszedł do siebie. Wychy- lił się i otworzył szeroko oczy, widząc Dea- kina stojącego z wycelowanym w niego re- wolwerem. Ledwie zdążył odkoscyć do ty- łu, padł strzał.

— Chryste Panie! — Słownictwo majora było cokolwiek osobliwe — Wyskoczył z pociągu!

— Więc nikt nie prowadzi?! — Fairchild był bliski hysterii. — Skaczcie, na miłość bos- ką!

O'Brien powstrzymał go stanowczym ge- stem.

— Nie!

— Bój się Boga, człowieku, pamiętasz, co się stało z żołnierzami w tamtych wago- nach?

— Ten pociąg jest nam potrzebny. — Ma- jor skierował się do lokomotywy. — Robi- eś kiedy za maszynistą, Nathan?

Pearce zaprzeczył ruchem głowy.

— Ja też nie. Ale spróbuj — Wskazał

kielkiem za siebie. — Zajmij się Deakinem.



Nocą i „nago” na Palec Świata

W KARAKORUM jest fascynujący masyw górski Trango. Nie na- leży on do „ośmiotysięczników”, ale przyciąga himalaistów przepięsca- mi, pionowymi i miejscami gładkimi jak stół ścianami, które tylko gdzieś niedziedzie przecinają półki śnieżne. Na jeden ze szczytów tego masywu — Trango Tower (6241 m), nazwany też „Palcem Świata” wybrał się w ubiegłym roku WOJCIECH KURTYKA wraz ze Szwaj- carem Erhardem Loretanem. 2-osobowy zespół w okresie od 24 czer- wca do 13 lipca 1988 r. poprowadził na wschodniej ścianie Trango To- wer nową drogę. To przejście zapewniło im ogromne uznanie w świe- cie himalaistów.

W AWF-ie i MPIK-u przy Ma- łym Rynku Wojtek Kurtyka opo- wiadał ostatnio o wspinaczce na najpiękniejszą turnię świata: „Trango Tower po raz pierwszy zobaczyłem w czasie wyprawy na K-2 w 1976 r. Już wtedy góra zafascynowała mnie tak bardzo, że postanowiłem ją zdobyć”. Zanim jednak trafił do podnóża Trango Tower był m. in. na Ma- kalu, Gasherbrumach, Broad Peak, Dhaulagirii, K-2. Zawsze jednak wracał myślą do samotnej turni. „Wreszcie marzenia spełni- ły się. Z grupą Japończyków do- tarłem pod Trango Tower. Roz- poczęliśmy rutynową wspinaczkę. Cały czas prowadziłem, bo gdy moim przyjaciółm z Japonii przyszło wyjść na prowadzenie i zakładać liny poręczowe, w ciągu dwóch dni złożyli tylko dwa wy- ciągi, gdy ja to samo robiłem w ciągu kilku godzin. Po pokonaniu 200-metrowej ściany, wyjściu na półkę śnieżną, założeniu biwaku i pokonaniu jeszcze kawałka ścia- ny Japończycy... zwinęli sprzęt i wrócili do domu. Musiałem i ja zrezygnować, bo samemu nie mo- żna tutaj działać. Przyznam się, że wróciłem rozczarowany, zrezy- gnowany. W czasie jednego z za- granicznych wyjazdów spotkałem Szwajcara Erharda Loretana. Przypadliśmy sobie do gustu. Wiedziałem, że razem możemy zdołać wiele, że możemy spró- bować zdobyć Trango Tower. Rozpoczęliśmy przygotowania do wyprawy. Loretan dla wyprawy



i poprawy kondycji miał przejść grań Alp. Wyprawa zakończyła się złamaniem kręgosłupa. Lecze- nie, rekonwalescencja i kolejna szansa na wyjazd. Ale jak pech to pech. Loretan ma kolejny wy- padek i łamie po raz drugi krę- gosłup. Jest jednak uparty. Wręcz niesamowity! Bardzo szyb- ko dochodzi do zdrowia i formy. Ze swoim partnerem wyjeżdża na Makalu, a ja mam do nich do- trzeć, w trójkę mamy zdobywać Trango Tower. Ich wyprawa przeraża mnie, boję się kolejnej niespodzianki. Przeczucie mnie nie zawodzi, tym razem Loretan wychodzi z opresji cało, a nogę łamie jego partner. Zostajemy więc we dwójkę. 20 czerwca 1988 r. stajemy u podnóża. W wypra- wie towarzyszy nam tylko oficer łącznikowy, który nawiasem mó- wiąc jest po raz pierwszy w gó- rach. Zakładamy bazę na lodo- wcu Dunge, skąd 24 czerwca no- cą wyruszamy, obciążeni ponad 30 kg plecakami na podbój góry. Docieramy 1200 metrów wyżej. Stajemy dostojnie u stóp wznoszącego się nad nami Palca Świa- ta i rozpoczynamy poręczowanie pierwszych metrów. Jak na razie wszystko idzie bez problemów. 2 lipca na śnieżnej półce zakłada- my biwak. Do szczytu pozostało nam jeszcze około 1000 metrów. Pogoda jednak jest fatalna. Wy- cofujemy się, początkowo na bi- wako skąd próbujemy wyjścia w górę. Następuje jednak kolejna

złamanie pogody, zmusza nas do wycofania się aż do bazy, czyli do punktu wyjścia. 9 lipca rozpo- częliśmy trzeci atak na Trango Tower. I sprawdziło się przysłow- nie „do trzech razy sztuka”. Po pięciu dniach przebywania na skale, po wędrówkach nocą i dniem coraz to wyżej i wyżej 13 lipca 1988 r. o godz. 15 stanęli- my na szczycie Palca Świata. Ale to nie był koniec emocji. Trzeba było tego samego dnia wycofać się. Po założonych linach zjechałszy na miejsce biwaku i tu zaskoczyło nas kolejne za- łamanie pogody, które jak się póź- niej okazało trwało kilka dni. Nie było czasu do namysłu. 14 lipca po południu udało nam się do- trzeć do bazy, do naszego oficera łącznikowego”.

Opowiadał Wojtek Kurtyka uzupełniając przeżycia. Piękne, ale jak się to mówi „zapierające dech w piersiach”. Trango Tower to igła utworzona z granitu, peł- na ostrych jak brzytwa występow. W każdej chwili mogło dojść do przecięcia liny. O skutkach tego lepiej nie myśleć. A jednak, gdy się idzie w górę, czy zjeżdża po- tem w dół trudno oprzeć się strachowi, oprzeć myśli, że przecież coś takiego może się zdarzyć.

Nocą i „nago” to styl wspinaczkowy preferowany przez Lore- tana. Nie jest to wcale nowa e- poca himalaizmu, ale pokazywanie, że i nocą można, a nawet należy pokonywać najwyższe wzniesie- nia, zdobywać nowe drogi. Dla- czego nocą? Bo pogoda o tej po- rze jest bardziej stabilna, nie ma lawin śnieżnych i kamiennych, a więc otwierają się ogromne moż- liwości, aby szczyt zdobyć szybko. A dlaczego „nago”? Bo w jednym ubraniu, bez zabierania dodatko- wej odzieży na zmianę.

Przed Wojtkiem Kurtyką i je- go kolegami ze Szwajcarii kolej- na wyprawa. Szukują się do zdo- bycia K-2.

DANUTA GÓRSZCZYK
Fot. S. Makarewicz

„100 imprez dla wszystkich”

PODCZAS najbliższego we- kendu krakowskie TKKF pro- ponuje:

SOBOTA:

* nieobozowa akcja „Zima” — klub „Bartosz”, ul. Bronowicka 73 — w godz. 8-16,

* marszobiegi — os. Ruczaj- Zaborze, ul. Koberzyńska 51 — godz. 9,

* zabawy sportowo-rekrea- cyjne — os. Piaski Nowe (górką saneczkową) — godz. 10,

* turniej tenisa stołowego dla młodzieży do lat 18 — ul. Kape- lanka 23 — godz. 10,

* gry świetlicowe — ul. U- górek 1 — w godz. 10-15,

* zabawy rekreacyjne dla dzieci — Park Jordana (pawilon „Krakowianki”) — godz. 11,

* turniej badmintonu — My- ślenice, ul. Buczka 3a — godz. 13,

* turniej brydżowy — ul. Spółdzielców 3 — godz. 17.

NIEDZIELA:

* Bieg po zdrowie — Park Jordana (pawilon OSiR) — godz. 8,

* nieobozowa akcja „Zima” — klub „Bartosz” — w godz. 8-16,

* turniej tenisa stołowego — Myślenice, ul. Buczka 3a — godz. 10,

* gry świetlicowe — ul. Ugo- rek 1 — w godz. 10-15,

* zabawy rekreacyjne dla dzieci — Park Jordana — godz. 11.

W sobotę, 4 lutego Nadwiślan zaprasza na otwarty turniej te- nisa stołowego do SP nr 36 przy ul. Mazowieckiej 70. Początek o godz. 10.

Zaproszenie do Siedlec

KIEROWNICTWO kolonii zimowej Krakowskiego Związ- ku Spółdzielczości Pracy już po raz dwudziesty czwarty ur- ządza w Siedlcach koło No- wego Sącza zawody sportowe dla dzieci przebywających na zimowiskach w tej części Pol- ski. Choć śniegu nie ma, or- ganizatorzy zapraszają ucze- stników innych kolonii do przyjazdu gwarantując dobrą zabawę, zawody szachowe, warcaby, tenisa stołowego, biegi przełajowe a gdy synie śnieg także narciarskie i sa- neczkowe. Impreza odbędzie się 7 lutego, początek o godz. 9. Zgłoszenia i informacje te- lefonicznie — Siedlce nr 9. Można przyjechać na start także bez zapowiedzi.

Weekend na sportowo

Tylko szczypiornistki

KONIEC bieżącego tygodnia nie będzie w naszym mieście bogaty w imprezy sportowe. Odbędzie się tylko ligowe pojedynki szczypiornistek Cracovii. Kibice zobaczą w akcji swoje zawodniczki po długiej przer- wie, Cracovia grała bowiem o mistrzowskie punkty ostatni raz przed własną publicznością 16 października ubiegłego roku.

Z innych dziedzin sportu, w czasie tego weekendu, grać będą tylko koszykarki Wisły i hokeiści Cracovii. Wiślaneczki wystąpią w Pabiani- cach przeciwko tamtejszemu Włókniarzowi, w drugiej turze gier play off, a hokeiści „pasiaków” zmierzą się w pierwszej turze play off z Naprzodem w Janowie.

Piłkarska

Pechowo rozpoczęły szczypiornistki Cracovii drugą rundę rozgry- wek ekstraklasy: z Wrocławia przywoziły zaledwie jeden punkt, prze- grały bowiem w stolicy Dolnego Śląska z AZS-em, dodajmy: liderem rozgrywek, zaledwie dwoma bramkami (AKS Chorzów przegrał aż 17:34) i zremisowały ze Ślązem. Sytuacja w tabeli I ligi jest wyjątkowo wyrównana, w tej chwili nawet drużyna, która zajmuje ostatnie miej- sce (Sośnica — 7 p.) może teoretycznie ubiegać się jeszcze o udział w finałowym turnieju. Cracovia ma obecnie 11 punktów.

Mamy nadzieję, że w najbliższych meczach — z Piotrcovią i Ru- chem Chorzów — które odbędą się w sobotę i w niedzielę, biało-czer- wone odniosą dwa zwycięstwa. W pozostałych spotkaniach grają: Zgoda Ruda Śląska i Sośnica Gliwice z Pogonią Szczecin i Startem Gdańsk, zaś we Wrocławiu odbędzie się derby pojedynków Śląz z AZS-em.

HALA WAWELU — sobota — godz. 17 — Cracovia — Piotrcovia — niedziela — godz. 11 — Cracovia — Ruch.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECNE
I OSOBISTE

W połowie stycznia prasa krakowska donosiła, w minorowym tonie, iż nadzieje na uznanie Krakowa za obszar specjalnie chroniony okazały się, jak na razie, pienne. Przy lekturze tych informacji też się zmartwiłam. Któż bowiem nie wie jak dalece zdegradowane zostało w naszym regionie środowisko naturalne i jak fatalne są tego skutki dla ludzi i najcenniejszych polskich zabytków. Jest doprawdy powód by bić na alarm, czynić wszystko co można by ten zatrważający proces zatrzymać i odwrócić. Potem jednak zachowałam się jak bohater „Skrzypka na dachu”, który w każdej trudnej sytuacji mówił: „z drugiej jednak strony...” A więc z drugiej strony, czym miałyby być owo uznanie Krakowa za obszar specjalny? Dokumentem, papierem dającym podstawę i prawo do podjęcia działań ratujących środowisko. Czy takich dokumentów dotychczas nie było? Oczywiście — były. I gdyby tylko ich przestrzegano, zapewne dziś inaczej wyglądałoby krakowskie powietrze i wody. Być może zatem zdecydowano się uniknąć kolejnego dokumentu, który pozostałby tylko papierem?

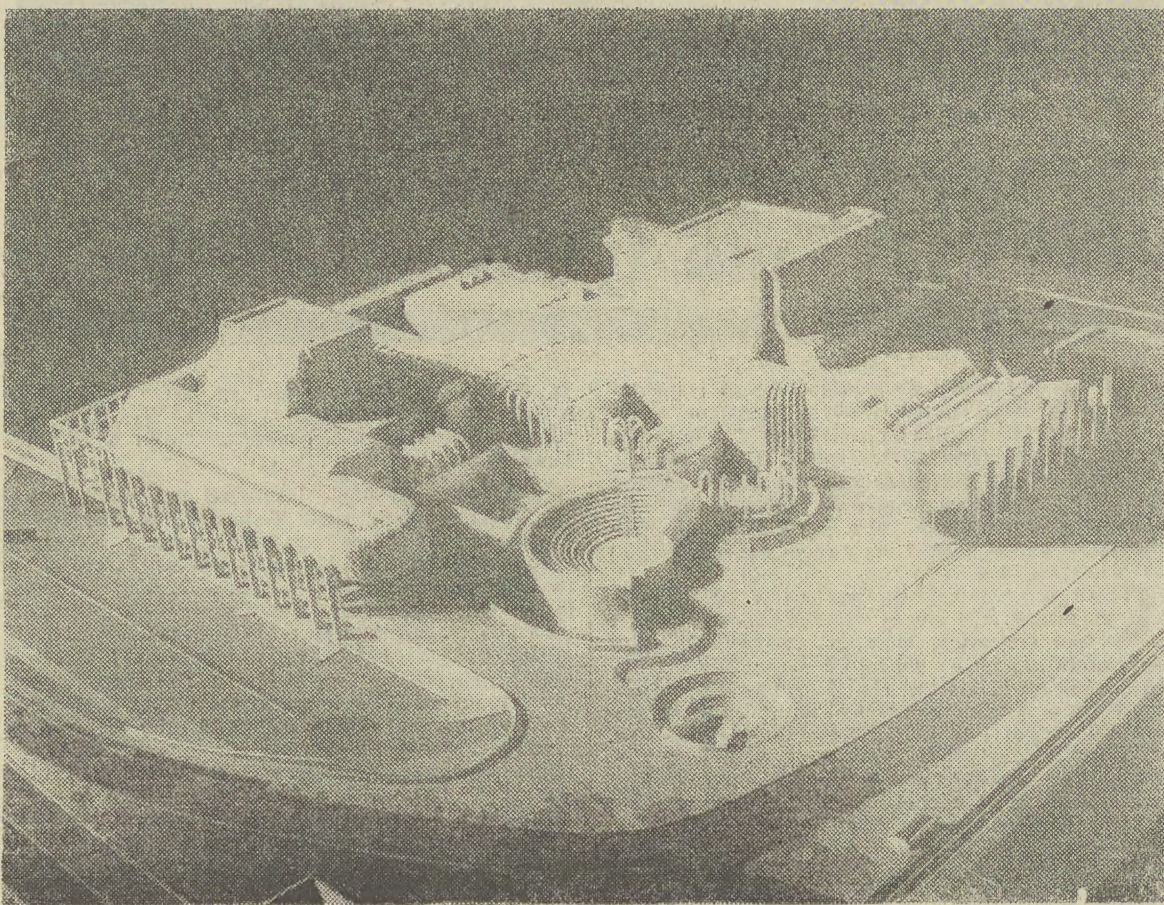
Kraków na swoje szczęście, czy też nieszczęście, nie leży na samotnej wyspie, ale w najbardziej uprzemysłowionej i zatrutej części Polski. Zanieczyszczenia wszelkiego rodzaju nie uznają granic województw. A przecież nie od dziś wiadomo, że prócz tego co sami wyrzucamy w powietrze i do rzek, przyjmujemy, chcąc nie chcąc, to wszystko co „podrzucają” nam śląskie huty i kopalnie. Przypuszczam zatem, że nawet gdyby udało się z dnia na dzień zlikwidować wszystkich rodzimych trucicieli, to sytuacja poprawiłaby się, ale daleka byłaby od surowych norm przewidzianych dla obszarów specjalnie chronionych. Jeżeli więc chciano by rzetelnie potraktować sprawę ochrony środowiska, to za obszar specjalny należałoby uznać cały tzw. makroregion. To jak wiadomo, pociągnąć musiałoby za sobą ogromne wydatki i zmianę struktury istniejącego tu przemysłu. Środki, które na ten cel przeznacza się są może i niemałe, ale na razie ciągle jeszcze znikome wobec potrzeb.

Nie znaczy to, że możemy zatańczyć ręce i czekać aż problem ochrony środowiska zostanie rozwiązany w skali kraju. W tej materii jest do zrobienia bardzo wiele w samym Krakowie, bez oglądania się na decyzje z najwyższego szczebla. Tu niestety nie wszystko jest tak jak być by mogło i powinno.

Na Kraków spadają rocznie tony pyłów. Widać je gołym okiem. Zbierają się w postaci brudnego naby-piachu w zagłębieniach przy krawężnikach, zalegają chodniki. Przy suchej, jak tegoroczna, pogodzie wystarczy niewielki wiatr byśmy poruszali się w kłębach kurzu wciskającego się nam w oczy, gardła, płuca. Skoro nie możemy na razie radykalnie zlikwidować źródeł tego zapylenia, to może warto pokusić się o likwidowanie, czy choćby ograniczenie jego skutków? Czy nie jest wyłącznie naszą, krakowską sprawą, takie dbanie o zieleni i powiększanie jej obszarów, by przynosiła choć trochę ulgi naszym zapyłonym płucom?

Są takie sprawy, których nie złatwimy sami choćbyśmy nie wiem jak się starali. Musimy w nich odwoływać się wyżej, szukać pomocy i wsparcia poza Krakowem. Są jednak takie które możemy rozwiązać sami. Możemy, a nawet musimy, bo nikt inny za nas tego nie zrobi. Sądzę, że ambicją władz miasta powinno być pokazanie, że tam gdzie rzeczy od nas zależą, potrafimy się z nimi uporać. To zawsze jest argument przemawiający za oczekującym pomocy. Udzielamy jej chętniej, gdy i ze strony wspomaganego widzimy inicjatywę i wysiłek. Na przybytku Kraków niestety robi często wrażenie jakby miastu samemu nie zależało na tym, by zatrzymać proces degradacji. Jakkolwiek takie wrażenie byłoby powierzchowne, i nawet krzywdzące, to pamiętajmy o starej, ale ciągle obowiązującej zasadzie: jak cię widzą, tak cię piszą.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot. Wojciech Łoziński

Ewa Smęder

Tosca z Ludwinowa

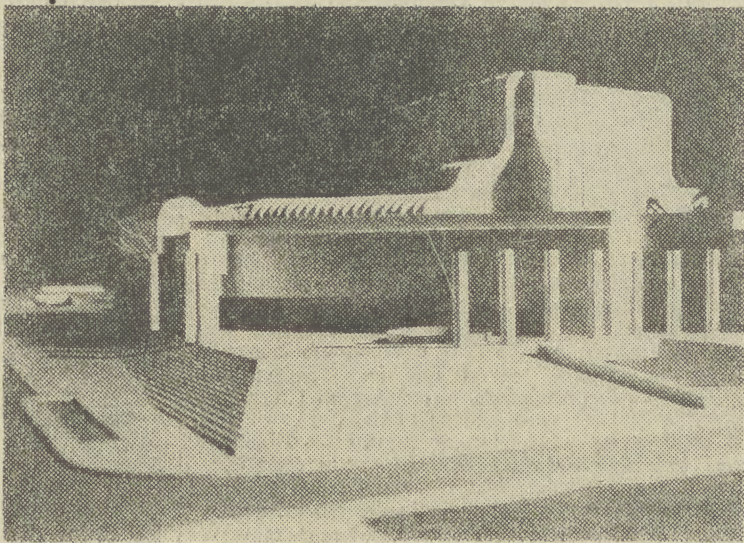
Najpierw trzeba sforsować spory tłumek młodych i starszych kobiet (mężczyzn widuje się tu rzadko) aby wejść do bramy budynku przy ul. Parkowej. Potem kluczy się korytarzami piwnic, by odnaleźć wreszcie wejście do suterenu, w której w dwu niewielkich pokojach z trudem mieści się kilka stołów kreślarskich i cała masa planów, rysunków, rzutów poziomych i pionowych, przekrojów, etc. Przez wysoko umieszczone pod sufitem okna widać nogi wytrwale czekających kobiet. One chcą z ust wóźki usłyszeć swoją przyszłość. Ludzie zza stołów kreślarskich rozrysowują przyszłość krakowskiej opery i — tylko tak na wszelki wypadek — od czasu do czasu spoglądają w sufit, dzielący ich od mieszkania wóźki z nadzieją, że coś z jej wizjonerskiego optymizmu wpłynie na losy ich dzieła.

Przez dziesięciolecie Krakowowi mocno doskwierał brak gmachu operowego, zawsze jednak coś stawało na przeszkodzie w podjęciu wiążącej decyzji. Jedną z poważniejszych prób był ogłoszony w roku 1972 krajowy konkurs SARP na projekt teatru muzycznego, usytuowanego w rejonie ronda Mogińskiego. Wygrała ten konkurs dwójka warszawskich architektów, panowie **Dyga i Kowalczyk**. Jedną z dwu drugich nagród przyznano krakowskiemu zespołowi w składzie: **Rączy, Korsi, Głos, Kozień i Szpila**. Nagrodzony projekt budził jednak szereg kontrowersji, a opinia społeczna zdecydowanie zaprzętała przeciw okrawaniu pod przyszłą operę Ogrodu Botanicznego. Projekt więc zarzucono. A władze miasta zleciły prof. Witoldowi Korsi i jego zespołowi znalezienie lepszej lokalizacji i przygotowanie wstępnej koncepcji. Po długich debatach z trzech proponowanych miejsc, a były to: teren Parku Kultury i Wypoczynku między Krakowem a Nową Hutą, okolice ul. Zielnej na przedłużeniu ul. Skolickiego i rejon ronda przy Moście Grunwaldzkim — wybrano tę ostatnią. Opera stanie więc na Ludwinowie. Prof. **Witold Korsi** dr **Marek Kozień** i arch. **Jan Rączy** przystąpili do opracowywania wstępnej koncepcji. Już na etapie prac studialnych architekci konsultowali swoją wizję ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami, uzyskując na ogół pełne poparcie, a często spotykając się nawet z zachwytem. Kartonowa tuba z rysunkami krakowskiej opery pojechała do resortowego wicepremiery. A że był to czas stanu wojennego, zanim przekroczyła próg gmachu Rady Ministrów, poddano ją drobiazgowej kontroli na zawartość... materiałów wybuchowych.

Gdy już wiadomo było, że propozycje zespołu autorskiego są akceptowane, władze Krakowa zdecydowały się na wydanie zlecenia przygotowania

projektu. Oficjalnie mówiło się o zapleczu technicznym dla wszystkich krakowskich scen, które jak wiadomo borykają się z ogromnymi trudnościami i często nie mają gdzie przygotowywać dekoracji ani też ich magazynować. Ten wybieg taktyczny miał zmylić ewentualnego przeciwnika, który jednym telefonem mógł wstrzymać krakowskie zapędy do budowania w czasach kryzysu opery i operetki.

Rok temu Rada Narodowa Krakowa, korzystając z nowych uprawnień, nadających znacznie większą niż poprzednio samodzielność w podejmowaniu o swoim regionie, uchwaliła plan rozwoju



ju Krakowa do roku 2000 i wpisała doń budowę opery, nazywając już rzecz po imieniu. W grudniu ub. roku powołany został Komitet Budowy, na czele którego stanął prof. **Krzysztof Penderecki**.

(Dokończenie na str. 2)

Wiersze o Krakowie



Antoni Kwiek

Kraków

Nie wieże i
Nie dmuchnięty w hejnał
Czar
Pocztówkowe Sukiennice
Ta sama brama
Z Floriańską
I stare ulice

To
Na Siennej
Małe podwórko
Drewniane schody z sienią
I furtką

Ostatni bruk
Z trotwarem
Niewyspany księżyc
Z Wawelu prosto
Nad ranem

Zamknięty deszcz
W rynnie Ratusza
Spragniona fontanna
Zgubiona wycieczka z Kalisza

Bicie dzwonów
I gołąb przed nocą
To jeszcze my
I nasze domy
Nasze sny jutrzejsze



Marta Dziuban

Echo Krakowa

wiatr zabryzgał
cienie czekające
na przystanku
ujada obroża
dworca



Tosca z Ludwinowa

(Dokończenie ze str. 1)

Czas już zaprezentować bliżej przyszłą siedzibę Krakowskiej Opery i Operetki. Autorzy projektu wyszli z założenia, że cały kompleks zabudowy powinien mieć charakter otwarty, dostępny dla ludzi nie tylko w porze spektakli. Powinien wręcz stać się nowym w Krakowie miejscem spacerów. Stąd tak ukształtowano niektóre fragmenty budowl, by ich dachy łączyły się z placami okalającymi operę w jeden ciąg spacerowy. I to wśród zieleni! Powstała w Politechnice Krakowskiej praca doktorska udowodniła, że humus zasiany trawą jest idealnym materiałem izolacyjnym na stropo-dachy. Z myślą o zielonych pnączach zaprojektowano również ażurową konstrukcję (przypominającą pergole) tworzącą swoistą uliczkę, przecinającą całą zabudowę i łączącą dwa amfiteatry. Są to punkty, z których przy ładnej pogodzie będzie się rozciągał wspaniały widok na Kraków. Ten sam Kraków, ale już nocą, będzie widoczny przez ogromne przeszklone ściany foyer. Szkło będzie zresztą jednym z ważniejszych materiałów fasady opery. Pozostałe ściany architekci chcieliby wyłożyć materiałami ceramicznymi, łatwo zmywalnymi, o wysokich walorach estetycznych. I wreszcie trzeci bardzo istotny materiał — miedziana blacha sztucznie patynowana (by uzyskać typowy dla krakowskich zabytków zielony kolor), którą pokryte zostaną wszystkie dachy spływające łagodnymi liniami, w niektórych miejscach, aż do ziemi.

Wjeżdżamy teraz do środka. Duża sala zdolna pomieścić do 1200 widzów z układem podłogi umożliwiającej płaską lub amfiteatralną konstrukcję widowni. Scena: to aż 900 m kw. powierzchni, na którą składają się scena główna, dolna i górna oraz nakładana scena obrotowa. Fosa orkiestrowa zdolna pomieścić 120 muzyków.

Drugi, główny obiekt to tzw. sala mała przystosowana do przyjęcia 600—800 widzów. I ta scena posiada pełny zestaw nowoczesnych urządzeń umożliwiających dowolne jej kształtowanie oraz odkrywanie i zakrywanie fosy orkiestrowej. Wreszcie sala „studio” dla około 150 widzów.

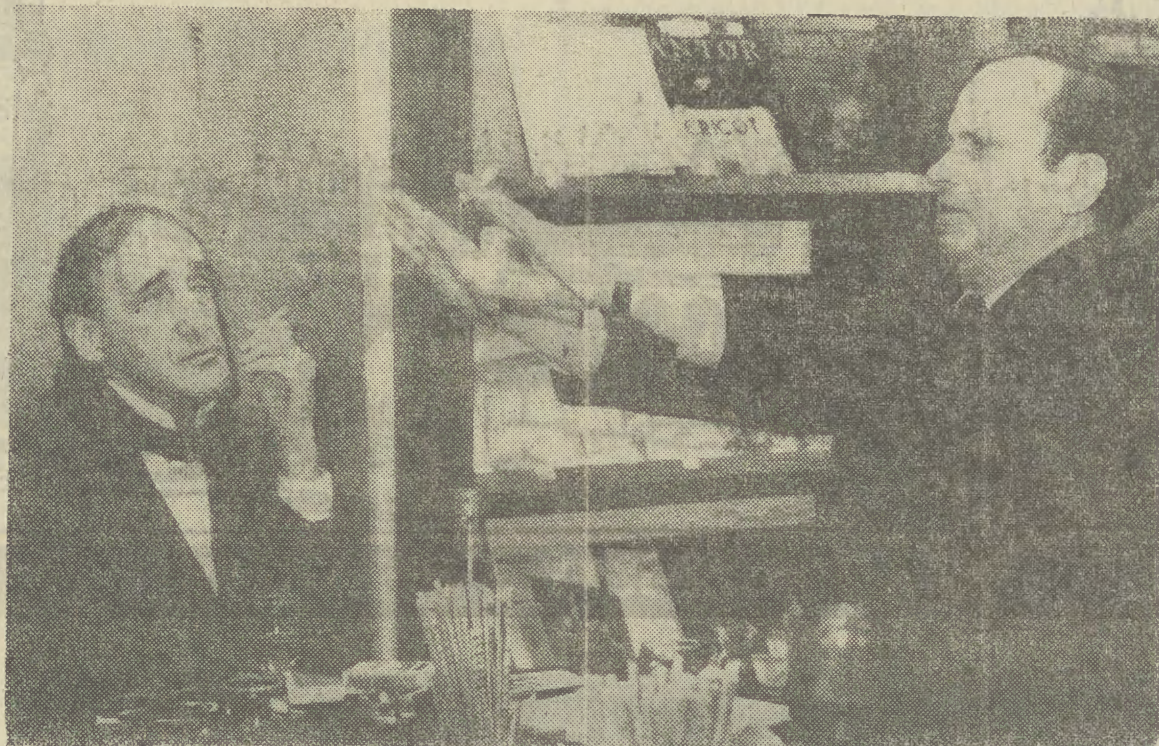
Każda z sal ma własne, kompletne zaplecze socjalne dla artystów i personelu technicznego jak również dla widzów.

Nowy gmach opery i operetki to także niezliczona ilość sal do prób i ćwiczeń, bufety dla pracowników i artystów, stołówka, sauna, sale rekreacji, przestronne garderoby w bezpośrednim sąsiedztwie każdej z sal. Ponadto ogólnodostępna kawiarnia, sala wystawowa, ciąg handlowy pomyślany głównie dla sklepów specjalistycznych, związanych ze sztuką, a szczególnie z muzyką. Opera dysponować będzie również własnymi parkingami: podziemnym dla 176 samochodów oraz naziemnym dla 162 samochodów. Dodatkowo w jej najbliższym sąsiedztwie istnieje możliwość zbudowania parkingu jeszcze dla dodatkowych 150 samochodów.

Budowa opery rozpocznie się od wzniesienia i pełnego wyposażenia tzw. zaplecza technicznego. Będą to nowoczesne pracownie dekoracji, projektów, mebli, rekwizytów, działu kostiumologicznego, farbiarni, pralni oraz ogromne magazyny dekoracji, rekwizytów i kostiumów. Warto przy tym wspomnieć, że projektuje się magazyny w systemie paletowym, czyli takim, który umożliwia przewiezienie ze sceny kompletnej dekoracji w nienaruszonym stanie i przechowanie jej do następnego spektaklu. Magazyny mogą pomieścić równocześnie dekoracje do prawie 60 przedstawień.

Trudno wchodzić teraz we wszystkie szczegóły wyposażenia krakowskiej opery i operetki. Projektanci zapowiadają jednak, że pracując nad poszczególnymi etapami całego przedsięwzięcia, będą wprowadzali najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Będzie to o tyle łatwiejsze, że wszyscy są członkami Międzynarodowej Organizacji Scenografów, Techników i Architektów Teatru, która każdego roku organizuje spotkania prezentujące doświadczenia w tej dziedzinie i wszystkie techniczne nowinki. Europejskiego poziomu wyposażenia technicznego nowej opery i operetki dopilnuje też pewnie pani dyrektor Ewa Michnik, która na razie zmuszona jest pracować ze swym zespołem w najbardziej prymitywnych warunkach, jakie można sobie wyobrazić.

EWA SMĘDER



Prezydent Tadeusz Salwa gościem Cricotki w 1986 r.

Fot. Jadwiga Rubiś

CRICOT 2 — fenomen nie tylko artystyczny

Otwórczości Tadeusza Kantora i spektaklach Teatru Cricot 2 napisano już tożsamość, analizując artystyczne, moralne, intelektualne wartości dzieła Mistrza. Teatr Tadeusza Kantora uznawany jest na całym świecie za fenomen. Zjawisko jedyne w swoim rodzaju. Jest nim z całą pewnością również w sferze, której nie umiem nazwać inaczej jak organizacyjną.

Cricot 2 nie mieści się bowiem w od lat obowiązującej strukturze naszego teatru. Nie jest z całą pewnością teatrem „prawdziwym”, tak jak rozumie to słowo większość z nas. Nie ma dyrektora, pieczęci, etatów, itp. Z całą pewnością nie jest teatrem amatorskim ani studenckim. Jego poprzednik Cricot 1 to była grupa malarzy, aktorów, krytyków, którzy robili Teatr sami, za własne pieniądze. Ten sposób funkcjonowania był również przez długie lata udziałem Cricot 2. Związany ściśle z Grupą Krakowska Cricot 2 korzystał od czasu do czasu z dotacji przekazywanych Grupie. Były to kwoty pozwalające na opłacenie niezbędnych wydatków związanych z powstawaniem spektakli, ale zawsze spora część tych wydatków ponosili sami artyści. Również wyjazd zagranicę teatru nie był i nadal nie są dotowane. Ich koszty pokrywali zawsze zapraszający.

W pytaniach kierowanych przez polskich dziennikarzy do Tadeusza Kantora często pobrzmiewa nutka pretensji o to, że tak rzadko występuje w kra-

ju. Padają też stwierdzenia, że jest najbardziej „eksportowanym” polskim teatrem. Wynikają te zdania z niezrozumienia i niezrozumienia zasad funkcjonowania Cricot 2.

Jednak na wiele lat przed pojawieniem się „Umarłej klasy” teatr Tadeusza Kantora budził ogromne zainteresowanie publiczności i krytyki europejskiej, to po tym spektaklu zainteresowanie to osiągnęło niezwykle rozmiary. Trudno wyliczyć kraje, które zapraszały i zapraszały nadal Cricot 2 na występy. Zapraszający pokrywały koszty transportu, placą za hotele, placą honoraria i diety. Z tego utrzymują się artyści teatru. Nie mają etatów. Od lat: niezmiennie impresariem Cricot 2 jest Pargart pobierający za swe usługi 10 proc. każdorazowych dochodów. To bardzo skromny procent, bowiem na świecie impresariowie biorą zazwyczaj więcej.

Po „Umarłej klasie” kolejne spektakle powstały za pieniądze sponsorów, którym zależało na tym, by „mieć u siebie” Tadeusza Kantora, „Wielopole, Wielopole” w całości sfinansowały władze miejskie Florencji, „Niech szczeną artyści” norwimberski bankier Heinz Karl Schmidt z niewielką pomocą władz Norwimbergi, „Nigdy tu nie wróć” — Festiwal Jesienny w Paryżu oraz Centrum Badań Teatralnych w Mediolanie. Dodajmy, że wszyscy ci sponsorzy — producenci nie tylko finansowali prace nad spektaklami, ale przekazywali Cricotowi 2 to, co w

jakimś sensie stanowiło ich własność — dekoracje rekwizyty, sprzęt używany w spektaklu.

Rodzi się pytanie, które jak sadzą zadaje sobie wielu miłośników teatru Tadeusza Kantora. Czy powstanie tych spektakli w Krakowie było nie- możliwe? Zaczniemy od początku. Ogromna sława tego zespołu sprawiła, że władze miasta poczuły się w pewnym momencie zobowiązane do udzielenia mu wsparcia. Pojawia się nawet propozycja przyznania teatrowi etatów administracyjnych i aktor- skich — wedle wspomnianego już schematu działań teatralnej powszechnie u nas obowiązującego. Oznaczałoby to zinstytucjonalizowanie działalności Cricot 2. Na to Tadeusz Kantor się nie zgodził. Był i jest i chce zawsze pozostać artystą niezależnym, nie skreślonym instytucjonalnymi ramami. Chce móc np. zaangażować do spektaklu artystów, którzy są w nim potrzebni i zrezygnować z tych, którzy w danej chwili są nieprzydatni. W spektaklu „Nigdy tu nie wróć” (zresztą nie tylko w tym) uczestniczą obok polskich aktorów Cricotu artyści włoscy i francuscy. Instytucja teatralna działająca tak jak inne to zobowiązanie się do jakichś planów repertuarowych, określonej ilości przedstawień itp. Czyli do tego, wobec czego Tadeusz Kantor był zawsze i jest nadal w opozycji. On nie ma zamiaru być dyrektorem teatru. On po prostu tworzy dzieło teatralne wtedy, gdy musi je stworzyć, gdy dojrzeje ono w nim, a nie dlatego, że wynika to z planów pracy teatru.

Miasto wspomaga Tadeusza Kantora poprzez Ośrodek Teatru Cricot 2 — instytucję powołaną przez prezenta. Jest rodzajem archiwum i ośrodka dokumentacji, miejscem spotkań i dyskusji, biblioteka, wideoteka. Nie jest natomiast miejscem, gdzie np. mogłyby odbywać się próby Cricotu, gdzie można by budować teatralne maszyny. Dlatego właśnie Tadeusz Kantor pracuje tam, gdzie zapewnia mu warunki do budowania spektaklu. Jak dotychczas, nikt w Polsce nie zaproponował Kantorowi takich warunków. Teatr, owszem, otrzymuje czasem pomoc finansową, jeżeli się o nią do władz zwróci.

Ten stan rzeczy można by tłumaczyć wysokimi wymaganiami i nie najłatwiejszym charakterem Tadeusza Kantora. I znów pytanie: Czy wobec cudzoziemskich sponsorów Tadeusz Kantor stawia mniejsze wymagania, a charakter jego łagodniejszy? Nie należy mieć nawet takich złudzeń. Czasami myślę, że Tadeusz Kantor swa niezależnością, swymi wymaganiami, podporządkowaniem wszystkiego swemu dziełu bierze odwet za wszystkich niegdyś- szych i dzisiejszych artystów, którzy, by tworzyć, muszą przyjąć proszącą postawę wobec mecenasa, sponsora, dysponenta pieniędzy. W jego wypadku jest dokładnie odwrotnie.

W końcu pytanie — co mają sponsorzy, producenci kolejnych spektakli z tego, że wyłożyła na nie duże przecież pieniądze. Nic, oprócz satysfakcji, iż przyczynili się do powstania wybitnego dzieła. Czy my na taką satysfakcję nie możemy sobie pozwolić? Może i moglibyśmy, ale podejrzewam, że właśnie sformalizowanie naszego życia teatralnego, brak elastyczności i nawyków finansowania dzieła, a nie instytucji uniemożliwia „wyprodukowanie” w stu procentach „made in Poland” spektaklu Cricot.

Nie uważam, by sposób funkcjonowania Cricot 2 oczywisty w wielu krajach winien stać się modelowym dla polskiego teatru. Uważam jednak, że w chwili gdy w środowisku teatralnym toczy się ożywiona dyskusja nad modelem funkcjonowania polskiej sceny warto się przywrzeć temu fenomenowi, jak się okazuje — nie tylko artystycznemu.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Z tajemnic podkrakowskich zamków

Około 6 km na południowy zachód od Krzeszowic, w Rudnie wznoszą się monumentalne ruiny zamku Tenczyn. Powstanie zamku i dawne dzieje tych terenów związane są z moim rodzem Starzów herbu Topór, zwanych niekiedy Toporczykami, których siedziby rodowe znajdowały się w Morawicy i Przegini. W średniowieczu w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się wieś Tenczynek, Rudno i ruiny samego zamku, rozciągały się nierozbite bory noszące nazwę Tenczyn.

Jan Nawój z Morawicy, kasztelan krakowski ok. 1319 r. polecił zbudować na wulkanicznym pochyleniu wzgórza Rudno, wznoszącym się 400 m n.p.m., wieżę obronną, która strzec miała przebiegającego wtedy traktu handlowego. Nawojowa Wieża, bo tak nazwano ową basztę, nie była jak się wydaje pierwszą budowlą obronno-mieszkalną w tym miejscu. Możliwe, że istniał tu wcześniej jeszcze wzniesiony przez Nawoję drewniany gródek warowny, w którego centrum ustawiono później mury i wieżę. Tak czy inaczej, w połowie XIV w. Andrzej Toporczyk, wojewoda krakowski zwany „Panem na Tenczynie”, zbudował gotycki zamek obronny, w którego architekturę wkomponowano i Nawojową Wieżę, stojącą zresztą do dzisiejszego dnia i doskonale widoczną pośród ruin. Właściciele zamku — Toporczykowie, od nowej swojej siedziby przysłuchali z czasem miano Tenczyńskich.

Tenczyn stał się niejako wyrazem i podstawą po- legi tego rodu, który długo odgrywał pierwszo- planową rolę w kształtowaniu polityki dawnej Polski. W roku 1410 na zamku przebywali uwięzieni w oczekiwaniu na okup, wybitniejsi jeńcy krzy- żacy. Gruntowna przebudowa gotyckiego zamku miała miejsce w 1570 r. i nadała budowli formę renesansową. Powstał arkadowy dziedziniec i zwień- czone atykami bastiony. Trzy bastiony i trzy basz- ty: „Dorotka”, „Izabella” i „Wieżenna”, stanowiły część warowną zamku. Natomiast właściwy zamek z częścią mieszkalno-reprezentacyjną przylegał do północno-wschodniego fragmentu obwarowań. We- wnętrzu arkadowego dziedzińca znajdowała się stu- dnia. Za murem zamkowym usytuowano budynki folwarczne, winnice i ogród. Tak więc Tenczyn stał się jedną z najsilniejszych, największych i najpiek- niejszych twierdz w ówczesnej Polsce.

Z pierwszymi właścicielami zamku — Tenczyń- skimi, związana jest dość ponura legenda. Otóż mał- żonka jednego z Tenczyńskich okazała się podobno być osobą płochą i nie szczędziła swoich wdzięków innym. Dowiedziawszy się o tym, jej mąż zamuro- wał wiarołomną żonę żywcem w basztę zwaną „Dorotka”. Jęki i krzyki grzesznicy długo jeszcze było słychać w zamku, a i podobno dzisiaj jeszcze, gdy wiatr zaświszcze w pustych oczodolach okien i szczelinach ruin, daje się słyszeć jakby żałosne za- wodzenie niewieście... Mówiono także, iż ostatni z rodu Tenczyńskich został śmiertelnie poturbowany

Tenczyn

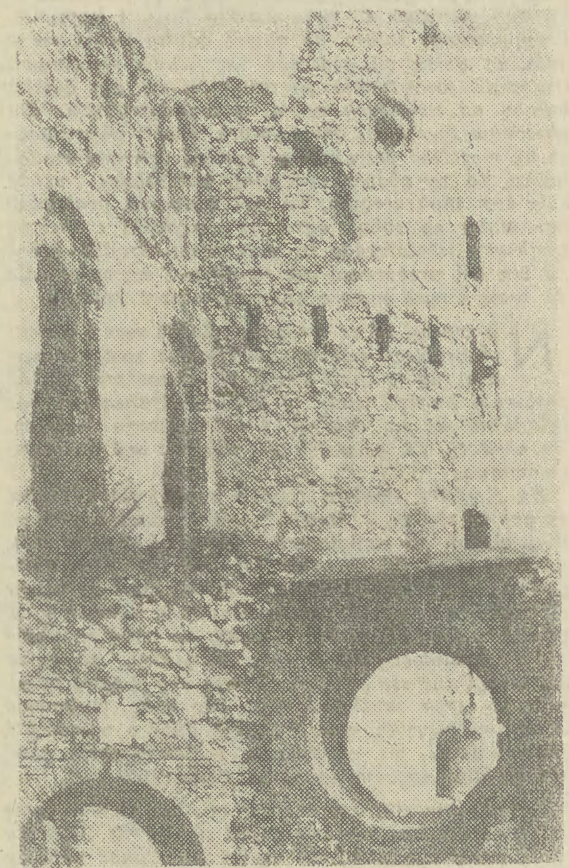
przez potężnego dzika podczas łowów w położonej niedaleko od zamku Puszczy Dulowskiej.

O bok zamku rozwijała się też i pobliska wieś Tenczynek. Około 1400 r. wzniesiono tu dre- wniany kościółek pod wezwaniem św. Katar- zyny, a w XVI w. działały we wsi młyn, tartak, pa- piernia, ślusarnia, piekarnia, warsztat platnerski, browar i gorzelnia. W roku 1656 zamek został oble- żony przez wojska szwedzkie pod dowództwem Königsmarka. Polska załoga twierdzy dowodził Jan Dziula. Szwedzi z wielkim uporem prowadzili działania zmierzające do zdobycia zamku, gdyż sa- dzili, iż tam właśnie został ukryty polski skarbiec koronny. Po długim oporze polska załoga skapitu- łowała, ale wódz szwedzki nie dotrzymał warunków kapitulacji i dopuścił się morderstwa bezbronnym jeńców oraz złupił zamek. Wiadomość o tym do- tarła do króla szwedzkiego Karola X Gustawa, któ- ry oburzony takim postępowaniem swojego dowódcy, postawił Königsmarka przed sądem wojennym. Podczas odwrotu wojsk szwedzkich Tenczyn został częściowo spalony, ocalała jedynie część zamku i kaplica, pod posadzką której znajdowała się kry- pta grobowa Tenczyńskich.

Najazd szwedzki kończył okres świetności zamku. Został on w latach późniejszych odbudowany, ale nie odegrał już większej roli. Jeszcze na początku XVIII w. był zamieszkały. W 1768 r. podczas burzy piorun spowodował groźny pożar, po którym Ten- czyn ostatecznie popadł w ruinę.

Z rak Tenczyńskich zamek wraz z „hrabstwem tenczyńskim” przechodził kilkakrotnie w posiadanie innych rodów magnackich. W 1737 r. ks. August i Maria Czartoryscy, ówczesni właściciele zamku, fundują we wsi Tenczynek, na miejsce drewnianego kościółka, nowy barokowy kościół parafialny. W kościele tym umieszczono sprowadzony specjalnie z Rzymu w roku 1723 obraz „Przemienienie Pańskie”, który znajduje się w ołtarzu głównym. W 1783 r. przeniesiono z grobu pod kaplicą zamkowa ciało ostatniego z rodu Tenczyńskich Jana (zm. w roku 1638), wojewody krakowskiego i umieszczono je w krypcie kościoła parafialnego w Tenczynie.

Kolejnymi właścicielami zamku zostają następ- nie Potoccy. Adam hr. Potocki przenosi zwłoki Jana Tenczyńskiego do nowej trumny, gdyż po- przednia została podczas rabunku zniszczona. Syn hr. Adama, hr. Artur Potocki w roku 1883 umieścił w kościele stosowaną tablicę, informującą o przenie- sieniu zwłok Jana Tenczyńskiego i okolicznościach towarzyszących temu wydarzeniu. Również Potoccy



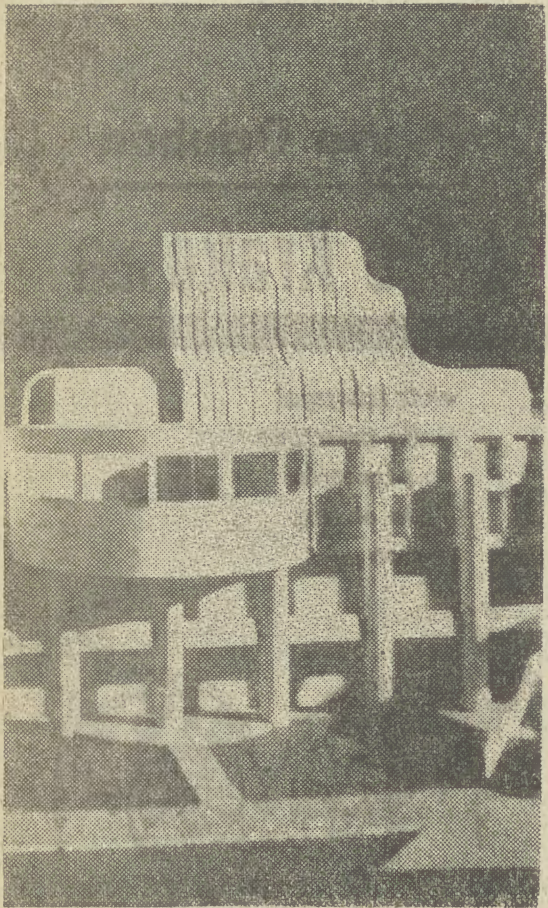
Fot. Jadwiga Rubiś

odbudowali w XIX w. zniszczony młyn parowy, pie- karnię, browar i gorzelnię. Powstały także kamie- niolomy oraz kopalnie węgla. W XX w. węgiel wy- dobywano tu w kopalniach „Kmita” i „Krystyna”, które jednak jako nierentowne, zostały dość szybko zamknięte. Swoją nową siedzibą uczynił Potoccy Krzeszowice, gdzie wzniesiono okazały pałac.

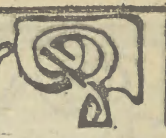
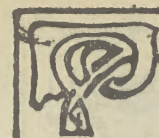
Z zamkiem i jego okolicami związanych było wielu znamienitych polskich twórców. Na zamku Tenczyńskich swoje młode lata spędzał Mikołaj Rej. W Tenczynie często bywał Stanisław Wyspiański, który zatrzymywał się w willi malowniczo położo- nej na skraju lasu. Także w Tenczynie na tamtejs- zym cmentarzu spoczywa znakomity aktor Bogu- mił Kobielka.

Monumentalne ruiny zamku Tenczyn przypomi- nają o potęgę jego dawnych właścicieli. Wszech- obecna przyroda dodaje tym ruinom koloru, a każdego, kto pokona trud i zdoła wejść na szczyt wzgórza Rudno, powita wspaniały widok, jaki się stamtąd rozciąga na przepięknej okolicy, nie tkniętej, zda się, reką ludzką.

MAREK ZUKOW-KARCZEWSKI



Rep. Stanisław Makarewicz



W ZUP NA POLCE CRACOVIANOW

Wśród 11 wydawnictw, na temat Wieliczki i jej kopalni, jakie pojawiły się niedawno, lub przygotowywane są do druku, „Dzieje Zup Krakowskich” są książką najcenniejszą, Monografia największego zakładu przemysłowego średniowiecznej Polski, doprowadzona do roku 1939 zawiera na niemal 500 stronach wiele informacji, ciekawostek.

Śluszenie zauważa w słowie wstępnym dyrektor Muzeum Zup Krakowskich Roman Kędra, że monografia, choć nie rezygnuje z tzw. aparatu naukowego, przeznaczona jest dla szerszego kręgu czytelników. Można z niej dowiedzieć się jak wydobywano sól w średniowieczu i w wieku XIX. Wśród wielu ilustracji, z których sporo publikowanych jest po raz pierwszy, są zdjęcia z Wieliczki, Bochni, ale także podkrakowskiej Sidziny, gdzie w średniowieczu mieściła się warzelnia soli. Szkoda, że ilustracje są tylko czarno-białe, szkoda też, że niewielki format fotografii, sprawia, iż słynne pierwsze mapy Wieliczki i kopalni, sporządzone w XVII wieku przez Marcina Gemana, a reproduktowane ze zdjęć Wilhelma Hondiusa, czy XVIII-wieczne szkice J. E. Nilsona nie są zbyt czytelne.

Autorzy opracowania — Antoni Jodłowski, Janusz Wiewiórka, Józef Piotrowicz, Antonina Kęcka, Kazimierz Dziwik i Jerzy Wyrozumski, to w większości ludzie od lat związani z krakowskimi żupami i ich Muzeum. Monografia wydana została właśnie przez to Muzeum oraz Departament Ochrony Dóbr Kultury, Muzeów i Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki. Szkoda, że nakład jak na zainteresowanie kopalniami w Wieliczce i Bochni jest naprawdę znikomy — zaledwie 1500 egzemplarzy.

Wypada wierzyć, że wkrótce opracowane zostaną Zup Krakowskich dzieje najnowsze. Bo przecież kopalnie w Łęzkowicach i Siedlcu-Moszczenicy będące administracyjnie częściami kopalni bocheńskiej, IX poziom wydobywczy i nowe pola eksploatacyjne w Wieliczce to sprawy równie ciekawe. Sporo tych najnowszych zjawisk na naszych oczach staje się historią. Tak jest chociażby z IX poziomem wielickiej kopalni który podobnie jak wszystkie, poniżej piątego, zostanie w ciągu najbliższych 30 lat podszadony w całości, tak jak kopalnia otworowa w Łęzkowicach, otwarta przed kilkunastu laty, a dziś znajdująca się w likwidacji.

Podziękować wypada twórcom i edytorom „Dziejów Zup Krakowskich” za trud włożony w ich wydanie i czekać na kolejne interesujące pozycje poświęcone dziejom Bochni i Wieliczki. (kg)

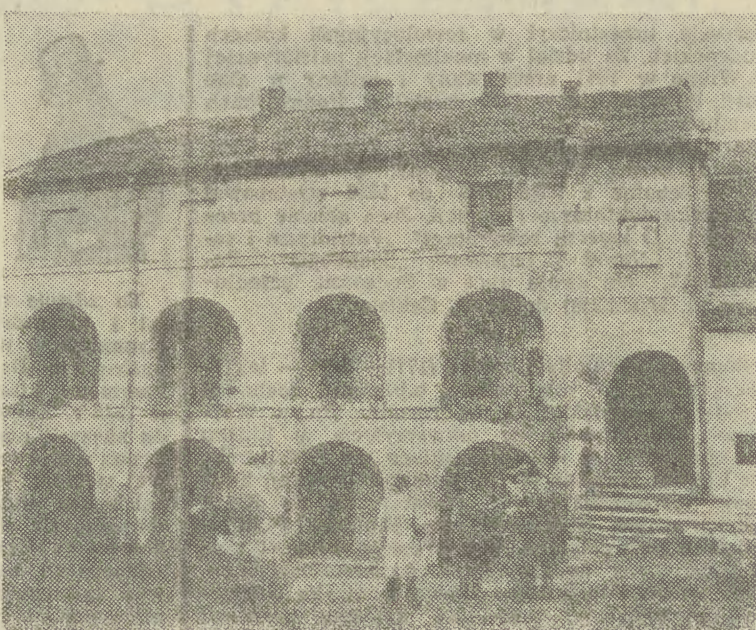
„Dzieje Zup Krakowskich” — praca zbiorowa — Wieliczka 1988 — nakład 1500 egzemplarzy, cena 1950 zł.

Dowody w procesie Wagnera zbierano także w Krakowie

Leczacy 82 lata Wilhelm Wagner już wie jak spędzi resztę życia. Sąd Krajowy w Nürnberg-Fürth skazał ostatnio byłego oficera żandarmerii niemieckiej na karę dożywotniego więzienia. Oskarżono go o dokonywanie zabójstw w Wieliczce podczas okupacji. Na procesie udowodniono, że w czasie deportacji Żydów polskich w 1942 r. w Wieliczce własnoręcznie zastrzelił trzech z nich. Drugi oskarżony o podobne zbrodnie — Krewer, zmarł w trakcie procesu. Proces Wilhelma Wagnera, jak zwykle w takich przypadkach trwał wiele lat, kompletowano dokumenty, zbierano dowody, docierano do świadków praktycznie na całym świecie. Najbardziej obciążające to oczywiście zeznania świadków naocznych. Niestety, wielu z nich pocho-dzenia żydowskiego nie doczekało końca wojny lub bezpośrednio po niej wyjechało z Polski. Niektórzy odnaleźli w USA bądź w Izraelu.

Również Polska służyła pomocą w zbieraniu dowodów w procesie Wagnera. Nie mogło być inaczej, tu przecież popełniono zbrodnie, polscy obywatele byli jej ofiarami. Korzystano głównie ze starszych, z lat 40-ych, odbisów zeznań, jakimi dysponuje Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. W latach 70-ych polski sędzia w obecności zachodni Niemiec-kich kolegów przesłuchiwał w tej sprawie 20 świadków.

Bezpośrednio przed ogłoszeniem wyroku Sąd Przysięgłych przy Sądzie Krajowym w Nürnberg-Fürth zwrócił się z prośbą o umożliwienie przeprowadzenia w Wieliczce wizji lokalnej, która miałaby na celu dokładne określenie miejsc zbrodni, ich identyfikację i oględziny. Do wizji lokalnej doszło 16 listopada 1988 roku. Prowadził ją sędzia z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Krzysztof Świerkosz, uczestniczyli ze strony niemieckiej — Johann Wagner, sędzia, przewodniczący Sądu Przysięgłych, dwóch sędziów, nadprokurator i obrońca oskarżonego.



W tym budynku Wagner zastrzelił Hanke Berger i zegarmistrza Józefa Sobela. Na zdjęciu: wizja lokalna obiektu.

Rebr. Stanisław Makarewicz

Podczas wizji lokalnej interesowano się w Wieliczce kilkoma miejscami. Po pierwsze placem w pobliżu dworca kolejowego, na którym zebrano pod koniec sierpnia 1942 r. ludność żydowską Wieliczki i okolic, a następnie po dokonaniu selekcji część wywieziono do lasu w Niepołomicach i rozstrzelano. Wagnerowi zarzucano, że podczas załadunku zastrzelił nie ustalonego z nazwiska starszego Żyda. Przeprowadzono oględziny budynku przy dawnej ul. POW nr 1. Wagnerowi udowodniono, że zastrzelił tu Żydówkę Hanke Berger i zegarmistrza Józefa Sobela. Przeprowadzono wizję lokalną budynku przy ul. Rejtana 8, gdzie w okresie okupacji mieściła się siedziba żandarmerii niemieckiej, oraz oględziny dawnej synagogi i budynku sąsiedniego, gdzie na krótko przed likwidacją getta w Wieliczce zorganizowano mały szpital (przytułek) dla starców i chorych. Podczas wizji lokalnej udano się także na cmentarz żydowski w Grabówce oraz do lasu w Niepołomicach — miejsca rozstrzelania.

W czasie wizji lokalnej zgłosiło się kilku świadków pamiętających ofiary oraz wydarzenia sprzed lat. Jednym z nich był 86-letni Stanisław Kasprzyk. Pamiętał zegarmistrza Sobela, ponadto powiedział: „Znamy jest mi osobiście wypadek zastrzelenia człowieka kilka metrów od mojego domu w dniu wywożenia Żydów z Wieliczki. Byłem tego świadkiem. Nie znam jednak ani ofiary, ani zabójcy. Zabójca był ubrany w mundur, ale jakiej formacji nie wiem”.

Zeznania złożył również 83-letni Franciszek Grubecki.

Czy wyrok w procesie Wagnera oznacza zwycięstwo sprawiedliwości? Dla 82-letniego hitlerowskiego mordercy to zaledwie 2, 3 może 5 lat więzienia. Podczas deportacji Żydów z Wieliczki kilkuset zginęło od razu a kilka tysięcy śmiercią powolną w obozie koncentracyjnym w Bełżcu.

KATARZYNA KIETA

Nekrologia Anno Domini 1929

Rok 1929 — jedenasty rok Polski niepodległej, przyniósł wiele znaczących wydarzeń w rozwoju kraju. Nie o nich jednak tym razem będzie mowa. Ten rok bowiem, jak to wynika z pobjeżnego tylko przeglądu starych roczników pism, przyniósł także bolesne straty w postaci zgonu wielu wybitnych polskich lub w jakiś sposób z Polską związanych osobistości.

3 stycznia krakowska prasa, a za nią dzienniki innych miast Polski doniosły o śmierci Antoniego Kozakiewicza, powstańca z 1863 roku, wybitnego artysty malarza scen historycznych i rodzajowych z życia ludu polskiego, który za swą twórczość artystyczną otrzymał wiele zagranicznych odznaczeń i wyróżnień, szczególnie w Anglii, Francji, Niemczech i Austrii.

Z kronikarskiego obowiązku trzeba też odnotować zgon, w dniu 5 stycznia, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, wodza armii carskiej w pierwszym okresie wojny światowej. On to był autorem znanego obłudnego manifestu do narodu polskiego z jesieni 1914 roku, zapowiadającego zjednoczenie wszystkich trzech zaborów Polski pod berłem carskim. W tym samym miesiącu (24) zmarła w Warszawie sławna śpiewaczka operetkowa — Wiktoria Kawecka, a w parę dni potem, 1 lutego, ceniony artysta malarz — pejzażysta, Józef Rapacki.

14 lutego krakowianie dowiedzieli się o śmierci dr Tadeusza Zwiastockiego, dyrektora fabryk przetworów azotowych w Mościcach, zasłużonego oficera Legionów i wybitnego działacza niepodległościowego, odznaczanego czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Virtuti Militari i Polonią Restituta. Zmarły był zięciem prezydenta Mościckiego. 20 marca odszedł z grona żyjących weteranów wojny — marszałek Polski, Francji i Anglii — Ferdynand Foch, generalissimus wszystkich sił alianckich w I wojnie światowej. W zmarłym Polska straciła szereg, oddanego polskiej sprawie niepodległościowej przyjaciele. Przewodnicząc Najwyższej Rady Wojennej Francji, niezmiennie i wytrwale stał na straży interesów Polski. Zwłokę tego wielkiego wodza spoczęły w kościele św. Ludwika w Paryżu, zwanym też kościołem Żołnierzy, we wnęce kaplicy napoleońskiej, tuż obok grobu cesarza.

20 marca w Zakopanem zmarł przedwcześnie, z prawdziwą szkoda dla literatury, Jan Ryszard Potrząsacz Palmira, ceniony literat i felietonista. Jego pełne temperamentu felietony ukazywały się na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i cieszyły się dużą poczytnością. W osiem dni potem zmarł w Krakowie wiceprezydent miasta — inż. Józef Sare, zasłużony dla rozwoju podwawelskiego grodu, współtwórca planu Wielkiego Krakowa. Niepowetowana strata poniósł także Kraków wraz ze śmiercią (7 kwietnia) jednego z najwybitniejszych kolekcjonerów dzieł sztuki w Polsce — Feliksa Jasieńskiego. Owocem jego wieloletnich starań jest, utworzony przez niego, oddział Muzeum Narodowego w Krakowie jego imienia. Kolekcja japońszczyzny w tym muzeum należy jeszcze dziś do najwybitniejszych w Europie. Był też znakomitym znawcą muzyki, krytykiem i felietonistą. W tym miesiącu śmierć zabrała też kilka innych znanych i cenionych w Polsce postaci, a wśród nich, zmarłego w Krakowie, gwardiana klasztoru oo. Reformatorów — Zygmunta Janickiego, zasłużonego kaznodzieję, misionarza i działacza społecznego; arcybiskupa dr Karola Hryniewieckiego, byłego biskupa wileńskiego, zasłużonego kapłana i wielkiego patriotę.

Nader liczne są także nekrologia miesięcy maja i czerwca. Odnotowano w nich m. in. zgon wielkiej artystki scen polskich (2 maja) Pichor-Sliwickiej, której talent błyszczał przed laty na scenach Krakowa, Łodzi i Warszawy; wybitnego polityka węgierskiego, Juliusza hrabiego Andrassy, gorliwego orędownika sprawy polskiej, obrońcy legionistów więzionych na Węgrzech; znakomitego malarza, zmarłego 15 czerwca w Kraplanach na Grodzieszczyźnie — Kazimierza Stabrowskiego. 5 lipca przyniósł tragiczną śmierć dr Mieczysława Świerza, jednego z najstarszych i najwybitniejszych taterników. Był autorem wielu przewodników turystycznych niezrównanym propagatorem ruchu turystycznego.

W wieku 76 lat, w dniu 9 lipca, zmarł w Krakowie nestor malarzy polskich, Julian Fałat, były rektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wspaniały pejzażysta. 12 września na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zawiśa klepsydra zawiadamiająca o zgonie profesora dr Józefa Kalenbacha, wybitnego badacza dzieł Mickiewicza, odkrywcy nieznanych rękopisów Wieszcza autora syntetycznej najgruntniejszej w owym czasie monografii Mickiewicza autora wielu wartościowych prac o Krasińskim Słowackim i romantykach polskich. 2 października zmarł w Paryżu najgłośniejszy z rzeźbiarzy francuskich Antoni Bourdelle, twórca pomnika Mickiewicza w Paryżu.

7 października w 75. roku życia, odszedł z grona żyjących w Krakowie artystów — najwybitniejszy współczesny malarz polski, Jacek Malczewski. Artysta, który w dziełach malarstwa polskiego stworzył własną epokę. Pogrzeb Malczewskiego odbył się na koszt państwa. Jego zwłoki złożono w krypcie zasłużonych na Skałce w Krakowie. Z racji zasług dla polskiej kultury godzi się też odnotować zgon jednego z najwybitniejszych polskich językoznawców — Jana Ignacego Nicisława Baudouin de Courtenay (4 października). Wykładał na uniwersytetach petersburskim kazańskim, krakowskim i warszawskim, zajmując się głównie fonetyką i semantyką. Ogłosił drukiem mnóstwo publikacji w językach: polskim, francuskim, włoskim, niemieckim, rosyjskim i czeskim.

Kroniki żałobne 1929 roku odnotowały także śmierć kilku znanych i cenionych dziennikarzy, wybitnych działaczy politycznych Pomorza i Wielkopolski, bojowników o polskość z różnych regionów kraju.

CZESŁAW MORAWETZ

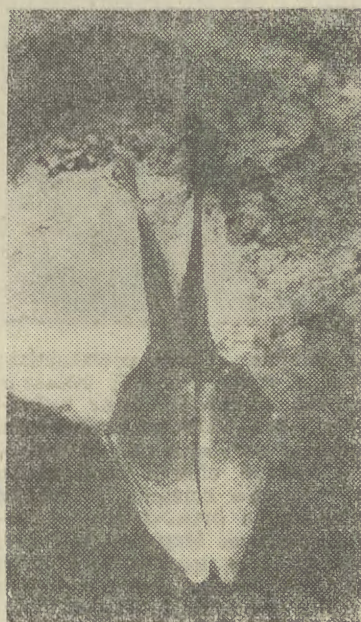
Nietoperze w Nietoperzowej

Trwa Dekada Spisu Nietoperzy prowadzona przez Centrum Informacji Chiropterologicznej działające przy PAN w Krakowie. W 11 jaskiniach Ojcowskiego Parku Narodowego i jego otuliny dokonuje się liczenia śpiących nietoperzy.

Nam dane było towarzyszyć jednemu z dziesięciu polskich chiropterologów, a zarazem jedynej w ich gronie pani mgr. Joannie S. Godawie podczas pracy w Jaskini Nietoperzowej leżącej na skraju Doliny Bedkowskiej.

Nietoperzowa, na granicy Jerzmanowic jest dobrze znana miłośnikom Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jest jaskinia znana i opisywana już w XIX w. Nosiła wówczas nazwy Księża, Jerzmanowska, Biłodzy nadali jej nazwę Nietoperzowa, gdyż znajdowały się w niej, jak wynika z przekazów, kolonie nocołów. W „Sprawozdaniu z podróży naturalistów” odbytej w roku 1854 W. Taczanowski tak pisał: „W Wodzicki odwiedziła, te miejscowości, znalazł niezliczone masy niedoperzów przyczepione do sklepień. Dla przekonania się, jak dalece trudne są do spędzenia trzy razy w jednym kierunku strzelał, wszakże tylko tyle miejsca opróżnione zostało, ile nabój załat, w innych zwierzęta nieporuszone siedziały. Po tej próbie dwa koszyki napelniono zabitymi niedoperzami”. Tak było w roku 1847. W 7 lat później Taczanowski pisał już o własnych spostrzeżeniach: „Bez najmniejszej przesady widzieliśmy ich kilkadziesiąt sztuk w jednej tylko części grotu. Teraz w Księżej jamie rok rocznie kilkadziesiąt sztuk myszalców pada ofiarą ciekawości albo prostej swawoli podróżnych, a pomimo tego dziś jeszcze ta jedna jaskinia mogła by nasycić żądania wszystkich na całym świecie zoologicznych gabinetów”.

Po 140 latach do wejścia jaskini docieramy przez gospodarstwo Zygmunta Ferdka. Jolanta Godawa wita starych znajomych, którzy narzekają na turystów wchodzących w ich prywatne tereny i ponawiają propozycje opieki nad jaskinią. Docho-dzimy do otworu Krata wejściowa jest wylamana. Pani Godawa tłumaczy, że zamontowana tu przed laty pionowa krata jest wiatkowna niekorzystna dla nietoperzy. Przy rozpiętości ich skrzydeł musza o nią uderzać, a przelatując bokiem. Wchodzimy do jaskini. Na ziemi ponieważ jest tablica informująca, że jest to teren chroniony podlegający zarządowi Jurajskich Parków Krajobrazowych (ten tekst, to raczej domysł, bo tablica zupełnie nieczytelna). W pobliżu wejścia chiropterolog znajduje dwa okazy nocołów dużych. To drobna sensacja spowodowana anomalią tegorocznej zimy. Gdyby był mróz nocni przeniosłby się w głąb jaskini, gdzie zimą



Podkowice jako jedyny z nietoperzy śpi owinięty błonami swych skrzydeł.

panuje wyrównana, plusowa temperatura. Zanurzamy się w zięjące ciemnością korytarze jaskini. Dla nie tajemniczonych szukanie tu nietoperzy to szukanie igły w stogu siana. Pani Godawa w świetle silnego reflektora latarki bezbłędnie odkrywa pomiędzy naciekami i w szczelinach skalnych kolejne nocki duże, potem radość dla nas, są podkowce, które lokują się nisko na ścianach skalnych. Możemy więc zobaczyć i sfotografować uspięnego nietoperza. Pani Godawa pospiesza. Światło latarki może go obudzić, a to ostatek ssaka. Potem ku radości zoologa dostrzega jednego gacka, który (przyjmujemy na wiarę) ma wysunięte ucho jak gdyby nasłuchiwał. Po skrupulatnym spenetrowaniu korytarzy 300-metrowej jaskini robimy dokładny bilans: było 14 nocołów dużych, 5 podkowców, 1 gacek i 4 nie zidentyfikowane nietoperze. Pani Godawa nie może ich sama dosięgnąć, więc planuje powtórny wyprawę w towarzystwie speleologów.



Opuszczamy Nietoperzową. „Jestem za zamknięciem jaskini — mówi chiropterolog. — Tutaj turyści zniszczyli szatę naciekową, stała się miejscem koczowania, w głąb jaskini głupimi gryzmołami znaczy się swoją obecność”.

A nietoperze jak widać są po dwa, trzy osobniki. Nie ma kolonii rozrodczych. To stan katastrofalny, a kiedyś były ich pęki.

Na koniec wiadomość optymistyczna. Pani Zofia Musielewicz z Zarządu Jurajskich Parków Krajobrazowych powiedziała nam, że krata do Jaskini Nietoperzowej będzie naprawiona, a być może zgodnie z sugestią chiropterologów zmieniona, zaś klucz od wejścia powierzy się rodzinie Ferdków z Jerzmanowic.

Nietoperze liczyła i fotografowała:

JADWIGA RUBIŚ



Anny Libery (1805—1886) — poetka, znana pod pseudonimem „Krakowianka”, urodzona i zmarła w Krakowie. Zarabiała na życie hafciarstwem, wyuczona u pp. prezentek, działała społecznie, szczególnie w okresie Wiosny Ludów w Komitecie Polek, w Towarzystwie Naukowej Pomocy w Krakowie przejawiając w pisanych przez siebie odezwach i manifestach duży radykalizm społeczny. Publikowała swoje prace w czasopiśmie „Gwiazdka Cieszyńska”, „Kalina”, „Szkółka dla młodzieży”, „Zagroda” i in. Jej twórczość poetycka zawiera przede wszystkim akcenty patriotyczne a także ludowe związane z Krakowem i okolicą Wydaia tomiki: „Poezje”, „Nowe poezje”, „Poezje narodowe”, dramat „Jadwiga królowa polska” poemat „Apostata” opowiadanie „Pani dobra i dobra służąca” i in. Jej ulica w Prokocimiu jest boczna ul. Bieżanowskiej.

Lilli Wenedy — tytułowa bohaterka tragedii Juliusza Słowackiego, powstałej w 1839 w Paryżu. Akcja utworu dzieje się w czasach przedhistorycznych w okolicach Gopla i mówi o najeździe Lechitów na lud Wenedów, który ponosi klęskę, gdyż ciążą nad nim tajemny los, nieokreślona klątwa i nie może go ocalić nawet ofiara życia królowny — Lilli Wenedy. Utwór ten miał symboliczny aktualny wówczas sens polityczny, mówiący o upadku powstania listopadowego i losie narodu w czasie powstaniom: Wenedzi to Polacy, a Lechici — Rosjanie. Lilla Weneda ma w Krakowie swój pomnik (dłuta A. Dauna) na Plantach a ulicę w Nowym Bieżanowie, prostopadła do ul. K. Winiarskiej.

Bolesława Limanowskiego (1835—1935) — historyk, socjolog, publicysta, działacz polskiego ruchu socjalistycznego, ur. w Podgórzu k. Dyneburga na Łotwie, zm. w Warszawie. Studiował nauki medyczne, a także historię i filozofię w Moskwie i

Dorpacie, uczestniczył w rewolucyjnych kółkach studenckich. Za udział w manifestacji patriotycznej w Wilnie w 1861 aresztowany i zesłany w głąb Rosji. Po powrocie w 1867 działał w środowiskach socjalistycznych i demokratycznych w kraju, a potem na emigracji w Szwajcarii i Francji w PPS. Podczas wojny popierał Legiony. W wyzwolonej Polsce senator z listy PPS, po 1926 występował przeciwko dyktaturze i sanacji. Jego główne prace to m. in. „O kwestii robotniczej”, „Patriotyzm i socjalizm”, „Naród i państwo”, „Socjologia”, „Pamiętniki”. Ma swoją ulicę w Podgórzu, przedłużenie ul. Wielickiej do ul. S. Cekiery.

Samuela Bogumiła Lindego (1771—1847) — leksykograf, pedagog, bibliotekarz, bibliograf, pochodził z rodziny szwedzkiej, ur. w Toruniu, zm. w Warszawie. Po studiach w uniwersytecie w Lipsku był tam lektorem języka polskiego, od 1804 dyrektorem Liceum Warszawskiego, dyrektorem Dyrekcji Edukacji Narodowej, prezes Towarzystwa do Książek Elementarnych, współorganizator Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, członek wielu towarzystw naukowych i akademii zagranicznych. Autor 6-tomowego „Słownika języka polskiego”, wydanego w 1807—1814, któremu poświęcił wiele lat życia i który stanowił wybitne osiągnięcie nauki polskiej czasu oświecenia. W rękopisach zostawił bibliografię druków polskich i materiały do polsko-rosyjskiego słownika porównawczego. Jego ulica leży w Bronowicach boczna ul. Na Błonie.

Litawora — postać literacka poematu A. Mickiewicza pt. „Grażyna” książkę nowogrodzki, mąż Grażyny. Występując przeciwko księciu Witoldowi szukał pomocy u krzyżaków, czemu przeciwna była Grażyna. W bitwie z zakonem Grażyna poległa, a Litawor popełnił samobójstwo na jej stosie pogrzebowym. Pisaliśmy o tym pod hasłem: ulica Grażyny, Ulica Litawora na Krowodrzy jest przedłużeniem ul. Grażyny.

Róży Luksemburg (1870—1919) — działaczka polskiego i niemieckiego ruchu robotniczego, ideolog socjaldemokracji, teoretyk ekonomii politycznej, ur. w Zamościu, studiowała w Zurychu. Współorganizatorka SDKPiL, od 1898 w Berlinie, działaczka II Międzynarodówki. Przebywała też w Poznaniu, na Śląsku, w Petersburgu. Wykładała w berlińskiej szkole partyjnej ekonomię polityczną i historię gospodarczą. W czasie wojny występowała przeciwko socjaldemokratom popierającym imperialistyczne rządy, kilkakrotnie aresztowana, współzałożycielka Komunistycznej Partii Niemiec. Zamordowana w Berlinie przez oficerską bojówkę Freikorps. Współpracowała z wieloma pismami, opublikowała prace: „Rozwój przemysłu w Polsce”, „Reforma socjalna czy rewolucja”, „Kryzys socjaldemokracji” i in. Ma swą ulicę na os. Zarzecze w Bronowicach Nowych.



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

To zdjęcie ma już ponad 120 lat i przedstawia fragment ul. Krupniczej z widocznym w głębi budynkiem Dolnych Młynów (z kominem), który został zburzony w 1945 r. Zachował się natomiast do naszych czasów piętrowy budynek z czerwonej cegły (po prawej stronie) — Dom Mieroszewskich pod numerem 11. Obecnie mieszczą się w nim: okręgowy i obwodowy Urząd Miar. Reszta widocznych na zdjęciu zabudowań (po lewej stronie) nie istnieje już od dawna. Zmienił się także sam wygląd ulicy. Wróćmy jednak do owego budynku Dolnych Młynów, po którym pozostała jedynie nazwa sąsiedniej ulicy. Młyn ten zbudowany został w 1658 r., lecz pomysł wykorzystania wód Rudawy do uruchomienia całej sieci młynów powstał co najmniej 400 lat wcześniej, gdyż pierwsza wzmianka o tak zwanej młynówce (umieszczona w dokumencie ten uklad Zygmunt Stary i wówczas to krakowska wiele młynów przy nowych odnogach tej młynówki Krupniczej. Widoczny na archiwalnym zdjęciu młyn see drewnianego już za panowania Jana Kazimierza.



Leszka Czarnego) pochodzi z 1286 r. Rozbudował młynówką przybrała nazwę: królewska. Powstało m. in. w rejonie ul. Łobzowskiej, Czarnej Wsi i... ul. murowany powstał jednak 100 lat później, w mniej- (aż)



Magistrat podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z przepisem (...) o zaopatrzeniu rodzin żołnierzy nieczynnych, powołanych na ćwiczenia wojskowe, jako władza polityczna I instancji, stwierdził następujące zwykłe zarobki dla: 1) Guwernerzy i nauczyciele — 4 K

- 2) Pisarze dzienni, sekretarze prywatni, lektori domowi — 4 K
- 3) Kucharze domowi — 3 K 50 hal.
- 4) Lokaje, stangreci, ogrodnicy prywatni — 3 K

Norma ta obowiązywać będzie od dnia 1 sierpnia r.b. aż do dalszego zarządzenia. Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 25 lipca 1908 r.

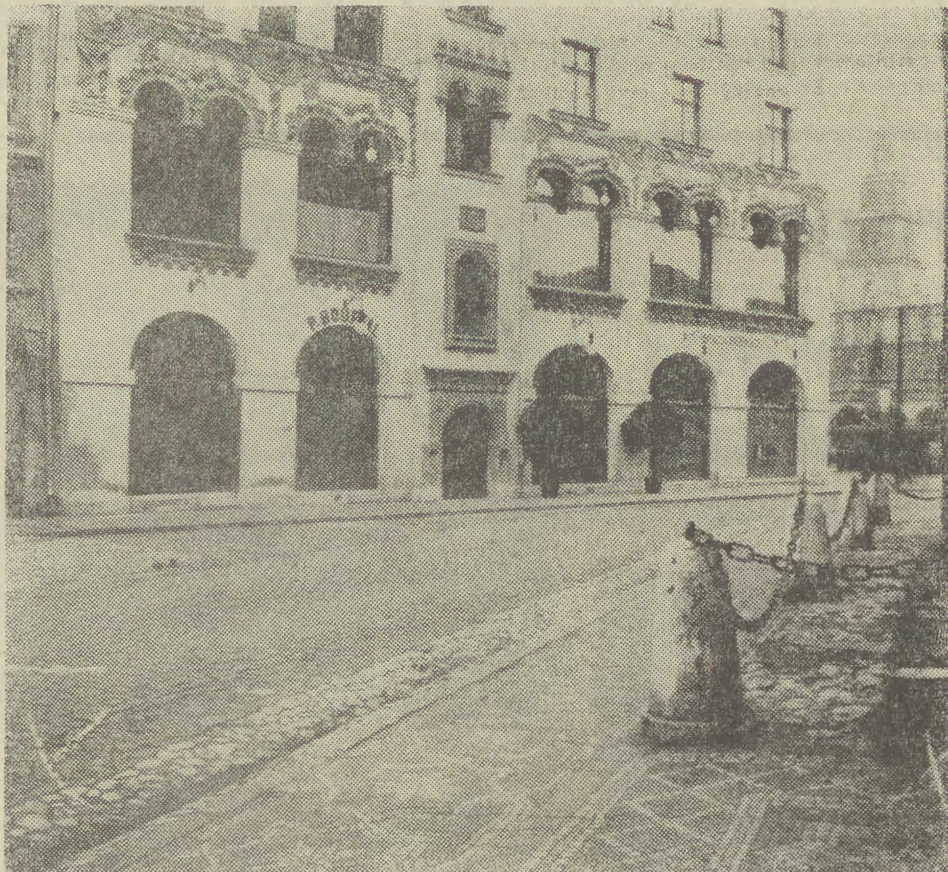
Magistrat zarządza ze względów sanitarnych, iż straż akcyzowa ma czuwać nad tem, aby lód przywożony do Krakowa ze stawów, z których pobieranie lodu dozwolone zostało, był czysty i aby wozy służące do przewożenia tego lodu były należycie oczyszczone. O tem zawiadamia się Administrację celem wydania odpowiednich dalszych poleceń straży akcyzowej.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa dnia 26 stycznia 1910 r.

W Krakowie lat 85. XIX w. było 330 000 m kw. ulic i placów (dla porównania obecnie, czyli 100 lat później, Kraków ma ok. 250 000 m kw. dróg szosowych wykonanych z tuczonego kamienia o nawierzchni brukowanej czyli „kamieniem wyłożonych” oraz 6 mln. kw. nawierzchni ulepszonej). Nawierzchni brukowych o wysokim standardzie, a więc bruków kostkowych granitowych i porfirowych było zaledwie 20 000 m kw., bruków pieńkowych na jezdniach i chodnikach 71 700 m kw., chodników mozaikowych 400 m kw., asfaltowych 5100 m kw. Ogólna powierzchnia tych bruków była dwukrotnie mniejsza od powierzchni bruków tzw. dzikich (często zwanych kocimi łbami) wykonanych z kamienia łamanego. Dominował zatem na jezdniach, jak wówczas pisano „pod jazde” bruk wapienny i bruk porfirowy łamany. Na chodnikach zaś powszechnie widziało się pieńki, płyty cementowe, z rzadka natomiast asfalt, płyty kamienne czy bruk mozaikowy.



Bruk mozaikowy obok kościoła N.M. Panny (przy kamieniu Czynciela (1909). Repr. Jerzy Duda



Wyraźna przewaga gorszej jakości bruków wynikała z braku pieniędzy na budowę nowych i lepszych bruków, przebudowę starych nawierzchni, czy utrzymanie ich w dobrym stanie. Chęć zatem wybrukować możliwie największą liczbę ulic decydowano się budować nawierzchnie o najniższym koszcie wykonania 1 m kw. Do takich właśnie nawierzchni należał bruk „dziki”. Najlepszy bruk kostkowy granitowy, jedenastokrotnie droższy od nawierzchni szosowej, układany był tylko na najważniejszych ulicach o dużym ruchu wozów oraz na nawierzchniach ulic i placów o szczególnym znaczeniu np. ulicach wzdłuż drogi królewskiej i to nie na całej jej długości. Na wielu ulicach np. Grodzkiej, Floriańskiej bruk kostkowy wykonany w latach sześćdziesiątych wymagał już przełożenia nowsze bruki wykonane w końcu lat siedemdziesiątych na ul. Szpitalnej Mostowej, Sławkowskiej były w dobrym jeszcze stanie, gorsza sytuacja była z brukiem pieńkowym w ul. Kolejowej (pomiędzy ul. Mikołajską a Lubicką), chociaż w ulicach św. Jana, Poselskiej a nawet Brackiej i Piłarskiej bruk pomimo dużego ruchu wozowego był w dobrym stanie. Najgorzej przedstawiały się ulice, na których zastosowano bruk z kamienia wapiennego łamanego. Nawierzchnie ulic św. Krzyża, Józefa i Jakuba na Kazimierzu już po dwóch, trzech latach musiały przechodzić gruntowną naprawę.

Wysokie koszty budowy i napraw bruków zmuszały Radę Miejską do poszukiwania wszelkich dróg obniżenia kosztów. Dużym problemem finansowym było zaopatrzenie budownictwa drogowego w dobry materiał kamienny. Poszukiwano często tego materiału poprzez rozpisanie licytacji na dostawę kamienia porfirowego łamanego,

go, sztru porfirowego, sztru mozaikowego do budowy chodników i trotuarów”. Osiągano niekiedy zadowalające wyniki. „Czas” ze stycznia 1890 informował, że „przedmioty te w następującym trzechleciu poczynisz od końca lutego br. obowiązywała się dostarczać firma Baranowski and Löwenheim przeciętnie co najmniej 10% taniej niż dawniej — jest więc uzasadniona nadzieja, że odtąd z każdym rokiem miasto otrzymywać będzie coraz więcej chodników”. Rzeczywiście już w pierwszym roku dostaw zaplanowano wykonanie chodnik w ul. Strzeleckiej i w części ul. Kopernika w nowo otwartej ul. Jabłonowskiej, a także ulicy biegnącej wzdłuż wałów fortecznych od Łobzowskiej do Karmelickiej.

Dużych nakładów wymagała budowa chodników i brukowanie jezdni w nowo powstających ulicach, których liczba w ostatnim piętnastolecu XIX wieku szybko rosła. Rozwój miasta, wzrost liczby mieszkańców, brak wolnych terenów pod zabudowę zmuszał do parcelacji resztek wolnych terenów i zabudowywania ich wzdłuż wcześniej wytyczonych nowych ulic. Skale problemu obrazuje posiedzenie Rady Miejskiej z dnia 17 kwietnia 1890 r., na którym nadano nazwy aż 14 ulicom. W tym były ulice: Retoryka, Swoboda, Jabłonowskich, Zgody, Siemiradzkiego, Sobieskiego, Zabia, Piotra Michałowskiego, Krasińskiego, Helclów, Zyblikiewicza, Brzozowa, Berka Joselewicza, Bartosza. Budownictwo Miejskie pod kierunkiem, kolejno, inż. Barańskiego, Moraczewskiego i Wdowiszewskiego opracowywało plany regulacyjne, plany poszerzenia ulic i ich przedłużenia. W ciągu dwudziestu lat wykonano kilkadziesiąt takich planów.

Tempo przyrostu liczby nowych ulic było zbyt duże, aby Budownictwo mogło spełniać wymagania mieszkańców odnośnie dobrych bruków, bowiem „urządzanie” nowych ulic nie było jedy-

nym problemem w mieście. Coraz poważniejsza sprawa był wzrastający ruch wozów i związane z nim szybsze niszczenie bruków. Ruch na niektórych ulicach wzrósł do 800—1200 wozów dziennie i chociaż daleko mu było do ruchu np. w Londynie, w którym na głównych ulicach przejeżdżało niekiedy 12 000—15 000 wozów dziennie, to jednak był on znaczący dla jakości bruków. Wzrost ruchu spowodował wydanie przez Magistrat w 1884 r. przepisów porządkowych i ogniowych w których rozdział II podawał obowiązujące przepisy, sposób poruszania się pojazdów i pieszych. Wzrost liczby wozów i pojazdów wyjeżdżających i wjeżdżających z miasta wymagał także poszerzenia niektórych dróg dla zachowania „bezpieczeństwa publicznego i wygody komunikacji”. Dyrektor Budownictwa często występował na posiedzeniach Rady o przyznanie funduszy na poszerzenie dróg prowadzących do rogatk miejskich (miały one niekiedy szerokość tylko 3.0 m), również dróg poza miastem np. drogi Łobzowskiej, która trzeba było poszerzyć.

Jedną z dróg poprawy nawierzchni chodników zaproponował E. J. Hochstim, który w początkach 1883 roku „wniósł z powodu licznych uszkodzeń chodników asfaltowych i naglącej potrzeby ich lub zastąpienia innymi, podanie do Rady Miejskiej proponując zaprowadzenie chodników mozaikowych. W tym rodzaju jak chodnik około kościoła NMPanny” (na zdjęciu). Pan Hochstim „powołując się na podaniu swem na to, że chodnik wspomniany od lat kilkunastu swego istnienia dotąd jest w dobrym stanie i że Praga Czeska zaprowadziła w siebie podobne chodniki, które mniej kosztują niż inne, życzy sobie objąć to przedsięwzięcie”.

Budowa i utrzymanie nawierzchni ulic i placów w Krakowie, ze względu na znaczne ich koszty nie mogły być rozwiązywane bez

określonego planu działania. Jeden z pierwszych planów powstał w 1883 r., a został sporządzony wzorem innych miast, między innymi Warszawy, Lwowa i Poznania w Budownictwie Miejskim. Zaadała tego i sekcja ekonomiczna Rady jak i sama Rada. Budownictwo miało obliczyć „koszt bruków w naszym mieście używanych ze względu na ich trwałość”. W kilka miesięcy powstał obszerny i wnikliwie opracowany „program ogólny uporządkowania bruków i dróg miejskich w ciągu lat 15”.

W materiałach analitycznych zwraca uwagę ekonomiczny punkt widzenia sprawy budowy nawierzchni, ich modernizacji i utrzymania. Wszak „wartość kapitału włożonego w istniejące w Krakowie bruki i drogi przedstawia sumę około 900 000 zł”. Była to znaczna wartość majątku drogowego równa mniej więcej np. jedenastoletnim wydatkom na bruki i drogi we Lwowie.

Zakończony program poprawy stanu nawierzchni jezdni i chodników w Krakowie, realizowany był ze zmiennym szczęściem. Przyczyna tego było przeznaczenie daleko mniejszego procentu dochodu miasta na drogi i bruki od innych miast jak Warszawa, Lwów czy Poznań. Jeśli w wymienionych miastach wydawano w analizowanych latach 8—9 proc., a nawet 10 proc. dochodu, to w Krakowie wydawano zaledwie 4—7 proc. Proponowane przez Budownictwo utrzymanie stałego 10-procentowego w stosunku do dochodu miasta, wydatku na bruki i drogi przez co najmniej 20 lat nie zostało zrealizowane. Musiały się zatem zmienić na gorsze krakowskie bruki. Odnosił to „Czas” pod koniec XIX wieku, zamieszczając w kronice z 13 lipca 1899 r. krytyczny artykuł „Jakkolwiek Kraków ma w pobliżu kamień, wprawdzie nie idealny, ale w każdym razie do bruku bardzo dobry — to o brukach jego powiedzieć trzeba, iż nie odpowiadają słusznym wymaganiom. Pochodzi to z dwóch przyczyn: raz, iż nasi brukarze nie są robotnikami w całym tego słowa znaczeniu zawodowymi, a powtórnie iż bruków nawet dobrze wykonanych u nas nie konserwuje należycie. Pierwszy punkt łatwo wykazać. Wystarczy przejść się po mieście, by przekonać się jak np. chodniki z płyt porfirowych, nawet przed niedawnym czasem położone, w wielu miejscach przedstawiają nie równą płaszczyznę, ale szereg nieprawidłowych wzniesień i zagłębien utrudniających wprost komunikację. Pochodzi to z roboty częścią nieumiejętnej, częścią niestaranie i należyście niedozorowanej. Tym brakiem możnaby bardzo dobrze zaradzić przez dokładne dozorowanie brukarzy, a następnie przez wykonanie wniosku śp. dra Faustyna Jakubowskiego, który żądał sprowadzenia instruktorów dla tutejszych brukarzy ze Śląska. Drugi punkt to konserwacja. Dla konserwacji jest rzecz bardzo ważną i konieczną, by każde zagłębienie się bruku, każdy wybój na szosie naprawiano natychmiast, tak by nie utrudniać komunikacji, następnie by wybój lub zagłębienie nie powiększały się przez opóźnienia w naprawie. Drogomistrz, którego ustanowiła przed dwoma laty Rada Miejska, a któremu sekcja ekonomiczna sprawila nawet rower, powinien regularnie co kilka dni być na każdej ulicy i na każdym placu, zapisywać każde uszkodzenie bruku lub szosy i natychmiast stawać się o naprawę. Nadto przy usuwaniu bruków z powodu robót kanalizacyjnych, wodociągowych lub innych nie można przecież pozwałać, by robotnicy używali do tego kilofów i przez to łamali i kruszyli kosztowne kostki granitowe albo porfirowe, bo do tej roboty powinni mieć odpowiednie lewarki żelazne i stosowne kleszcze jak to można widzieć w niedalekich od Krakowa Katowicach”.

JERZY DUDA